

POLSKA

PLATFORMA ZABIJA CHOMIKI! ZIELONI WŚCIEKLI PO REJTERADZIE KOPACZ I ARŁUKOWICZA

Rozporządzenie o odtwarzaniu przyrody nie uzyskało pozytywnej opinii komisji ds. środowiska Parlamentu Europejskiego. Szalę mogli przeważać europosłowie PO, Ewa Kopacz i Bartosz Arłukowicz, ale nie przyszli na głosowanie. Postawą polityków rozczarowani są polscy aktywiści. Piszą o zdradzie, a także oskarżają m.in. o... mordowanie chomików.

s.4

fot. Radek Pietruszka/RAP

codziennie



**Gazeta
Polska**

ROSYJSKIE SŁUŻBY, PRZERAŻONE PEGASUSEM, POSTANOWIŁY GO ZNISZCZYĆ

Kreml stał za atakiem na system Pegasus

Ujawnione zostały szokujące informacje ws. nagonki na oprogramowanie Pegasus używane przez polskie służby. Okazuje się, że za atakiem miały stać rosyjskie służby. – To są informacje szokujące, ale nie zaskakujące – ocenił europoseł PiS Dominik Tarczyński w rozmowie z „Codzienną”. – Kiedy my wielokrotnie ostrzegaliśmy przed Rosją, tak w przypadku Pegasusa, jak i w przypadku bezpieczeństwa granicy, to byliśmy nazywani rusofobami. Okazało się, że mieliśmy i mamy rację – dodał.

Czwartek

fot. AdobeStock

s.3

KULTURA

Maryja czuwała nad tym projektem

1 lipca o godz. 20 w Telewizji Republika odbędzie się premiera filmu pt. „Maryja z Rakowieckiej”. Dokument opowiada historię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej oraz jego niezwykle wpływu na Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie.

s.14

POLSKA

Iustitia ma pomysł. Na chaos w sądach

Aktywiści z Iustitii i ich sympatycy zaprezentowali projekty ustaw, m.in. o Krajowej Radzie Sądownictwa i sądach powszechnych. Pojawił się nawet pomysł rodem... ze stalinizmu. Myśl przewodnia to jednak odwet na sędziach powołanych po 2017 r.

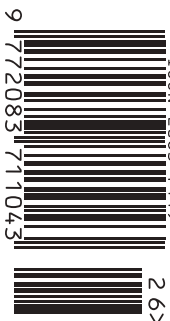
s.6

POLSKA

Opozycja atakuje mur na granicy polsko-białoruskiej

W Parlamencie Europejskim z inicjatywy europosłanki Róży Thun odsłonięto wystawę, która przekonuje, że zaporę na granicy polsko-białoruskiej ma katastrofalny wpływ na naturę m.in. w Puszczy Białowieskiej. To kolejny w ostatnich tygodniach atak polityków opozycji totalnej na mur oddzielający nas od wschodnich sąsiadów. – Eksperti wojenni jasno wskazują, że to, czego doświadczamy na granicy polsko-białoruskiej, to jest wojna hybrydowa Władimira Putina i Alaksandra Łukaszenki przeciwko Polsce – mówi „Codziennej” europosłanka Beata Kempa.

s.4



9 772083 711043

2 6 >



Seneka Starszy

(55 przed Chr. – 40 po Chr.) rzymski retor i pisarz, autor antologii cytatów z mów

\\ Kierujmy się jedynie sumieniem, nie róbnmy niczego dla ludzkiej opinii.
Niechże o nas będzie i zła, bylebyśmy zasługiwali na dobrą. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 29.06 Opady deszczu i burze. Na zachodzie Polski dość pogodnie

WSCHÓD słońca 04:20 ZACHÓD słońca 20:58 Imieniny obchodzą: Benedykta, Dalebor, Kasjusz, Paweł, Piotr

Gdańsk	Lublin
24°C	24°C
16°C	16°C
Katowice	Kraków
24°C	22°C
16°C	16°C
Łódź	Poznań
26°C	27°C
19°C	17°C
Warszawa	Wrocław
26°C	25°C
19°C	19°C

Piątek 30.06 Rozpogodzenia. Opady deszczu głównie na północy i zachodzie

WSCHÓD słońca 04:21 ZACHÓD słońca 20:58 Imieniny obchodzą: Bazyli, Ciesiosława, Emilia, Ermentruda, Leon, Leona, Lucyna, Marjańska, Teobald, Władysław, Władysława

Gdańsk	Lublin
23°C	25°C
17°C	20°C
Katowice	Kraków
27°C	27°C
20°C	18°C
Łódź	Poznań
27°C	27°C
19°C	17°C
Warszawa	Wrocław
27°C	28°C
21°C	17°C

PIOTR NISZTOR

Derusyfikacja polskiej zbrojeniówki

Z powodu uzależnienia PRL od Związku Sowieckiego polski sektor zbrojeniowy w III RP w dużej mierze opierał się na rosyjskich technologiach i podzespołach sprowadzanych z krajów byłego ZSRS, głównie Rosji. Znajdowały się one w kluczowych produktach polskich zakładów. W efekcie także sprzęt polskiej armii opierał się na sowieckich i rosyjskich rozwiązaniach. Jeszcze dziesięć lat temu było to grubo ponad 50 proc. Proces derusyfikacji w tym zakresie ruszył za rządów Zjednoczonej Prawicy. Z jednej strony od kilku lat kupujemy nowoczesne uzbrojenie, które wypiera stary postsowiecki sprzęt. Z drugiej polskie zakłady już odcięły się lub prowadzą proces odcięcia się od technologii i bazy produktowej z Federacji Rosyjskiej lub innych krajów byłego ZSRS. Wszystko pod kontrolą Służby Kontrwywiadu Wojskowego, która na bieżąco raportuje o tym najważniejszym osobom w państwie.

Rafał Zawistowski



GRZEGORZ WSZOLEK

Coś tu się kupy nie trzyma

Redaktorzy naczelni kilkudziesięciu tytułów protestują przeciwko ograniczeniu wolności mediów i zakusom PiS, które – jak przekonują redakcje od „Rzeczpospolitej” po RMF FM i Onet – chce dokonać zawłaszczenia prywatnych podmiotów. A konkrety? Brak. Mamy wierzyć na słowo szefowi Wp.pl, że jeden z państwowych banków nieformalnie chciał złożyć ofertę kupna portalu. Innym dowodem jest relacja Bartosza Węglarczyka, że jeden z prominentnych ludzi obozu rządzącego domagał się „wrzucenia” pisowca do zarządu Onetu. Owszem, poczucie sprawowania dużej władzy może być kuszące dla każdego. Trudno mi jednak wyobrazić sobie polityka PiS doradzającego... Węglarczykowi. Zresztą w protestacyjnym oświadczeniu nie pada ani jedno nazwisko, data – nic! Drodzy państwo, o dziwo, wasz protest popiera partia, za której rządów doszło do zmiany redaktorów naczelnych w „Fakcie” i „Rzeczpospolitej”, a służby przeczesywały redakcję „Wprost”. Wielu z was naprawdę sądzi, że żyjemy w dyktaturze? Dlatego zapraszacie polityków PiS – dyktatorów – do programów. Tak, tych samych, którzy chcieli was przejąć i „zneutralizować”. Logiczne.



Marcin Wolski

Gruba niedyskrecja

Niemcy nie ukrywają, mówią nam jak dziecku, jak urządzić tę Polskę trzeba po niemiecku. By była praworządność i porządek zdrowy, media polskojęzyczne zamiast narodowych. Porty w Bremie, Rostoku – zapomnijmy Gdynię, kopalnie w DDR-ze, lotnisko w Berlinie... I niech hasło przyswoją spadkobiercy Polan: Jeden cel, jedna Rzesza oraz jeden Donald!



Adrian Stankowski

Ile srebrników to kosztowało?

W ujawnionym przez autorów serialu dokumentalnego „Reset” stenogramie rozmowy Tusk–Bush najbardziej szokuje to, co w tej kluczowej rozmowie nie padło. Przypomnijmy, że zaledwie miesiąc wcześniej podczas wizyty w Moskwie Tusk usłyszał z ust samego Putina, że zamierza on zlikwidować państwo ukraińskie, a więc wywołać wojnę. Ze stenogramu jednoznacznie wynika, że polski premier ukrywa tę fundamentalną z punktu widzenia całego ładu światowego okoliczność przed prezydentem USA, a więc człowiekiem, który posiada realne narzędzia, aby do kolejnych ruskich aktów agresji nie dopuścić. Ta rozmowa odbywała się na kilka miesięcy przed rosyjską napaścią na Gruzję, był więc jeszcze czas, by przynajmniej spróbować odwrócić logikę przyszłych wydarzeń, a polski premier miał wręcz taki obowiązek. Zamiast dbać o fundamentalne interesy bezpieczeństwa Polski, Tusk przedstawia listę niemożliwych do spełnienia warunków zaporowych do powstania amerykańskiej tarczy antyrakietowej, czym prezentuje się Amerykanom jako grający po stronie Rosji polityczny cinkciarz. Amerykański prezydent dowiaduje się, że na Polsce nie można polegać, jej premier bowiem stanął u boku Putina w dążeniu do wypchnięcia USA z Europy.



Konrad Wysocki

Kolejne zadanie Prigożyna

Im bliżej planowanego w dniach 11–12 lipca szczytu NATO w Wilnie, tym więcej niepokojących sygnałów dociera zarówno z Rosji, jak i Białorusi. W tym tygodniu armia Putina przeprowadziła nad Bałtykiem ćwiczenia z wykorzystaniem myśliwców Su-27. Obecność rosyjskiego lotnictwa w tym regionie jest stała, podobnie jak liczba wojskowych prowokacji. Przez ostatnich 21 dni brytyjskie samoloty, stacjonujące w Estonii w ramach kontyngentu NATO, przechwyciły 21 rosyjskich jednostek wykonujących niebezpieczne manewry. Z kolei na Białorusi najpierw mieliśmy sagę związaną z przerzutem taktycznej rosyjskiej broni atomowej, a teraz coraz więcej wątpliwości pojawia się wokół wygnania Jewgienija Prigożyna. NATO ostrzega, że jego obecność, wraz z grupą wyszkolonych najemników na Białorusi, może rodzić poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa Sojuszu. We wtorek Litwa zaktualizowała plan ochrony granic, by w razie konieczności przerzut wojska był tam jak najszybszy. Możliwe, że reżim Łukaszenki rozpęta kolejny kryzys na granicach z Polską i Litwą. A zadaniem Prigożyna i jego przybocznych z Grupy Wagnera, zleconym przez dyktatora z Mińska, będzie wyszkolenie i przerzut uzbrojonych imigrantów na białoruskie rubieże.



DO POLSKIEJ ARMII TRAFIŁY PIERWSZE ABRAMSY

WOJSKO \ Nasze załogi wyposażone w czołgi Abrams zamkną Bramę Brzeską; będą zaporą nie do przebicia – powiedział wczoraj w Szczecinie szef MON Mariusz Błaszczak podczas ceremonii przekazania pierwszej partii czołgów M1A1 Abrams żołnierzom Wojska Polskiego.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 29 CZERWCA 2023

3

Ujawnione zostały szokujące informacje ws. nagonki na oprogramowanie Pegasus używane przez polskie służby. Okazuje się, że za atakiem miały stać rosyjskie służby. – To są informacje szokujące, ale nie zaskakujące – ocenił europoseł PiS Dominik Tarczyński w rozmowie z „Codzienną”. – Kiedy my wielokrotnie ostrzegaliśmy przed Rosją, tak jak w przypadku Pegasus, jak i w przypadku bezpieczeństwa granicy, to byliśmy nazywani rusofobami. Okazało się, że mieliśmy i mamy rację – dodał.

Adrian Siwek

Irina Tsukerman w swojej analizie na stronie TVP World ujawniła, w jaki sposób Rosja przy pomocy organizacji trzeciego sektora oraz mediów próbuje realizować swoje cele związane z tematem oprogramowania Pegasus.

Atak na rząd

Sprawa ta w przeszłości była wielokrotnie wykorzystywana przez polityków opozycji i sprzyjające im media do atakowania obozu rządzącego. Przekonywali oni, że system ten był wykorzystywany do inwigilowania opozycji i walki politycznej przez rządzących.

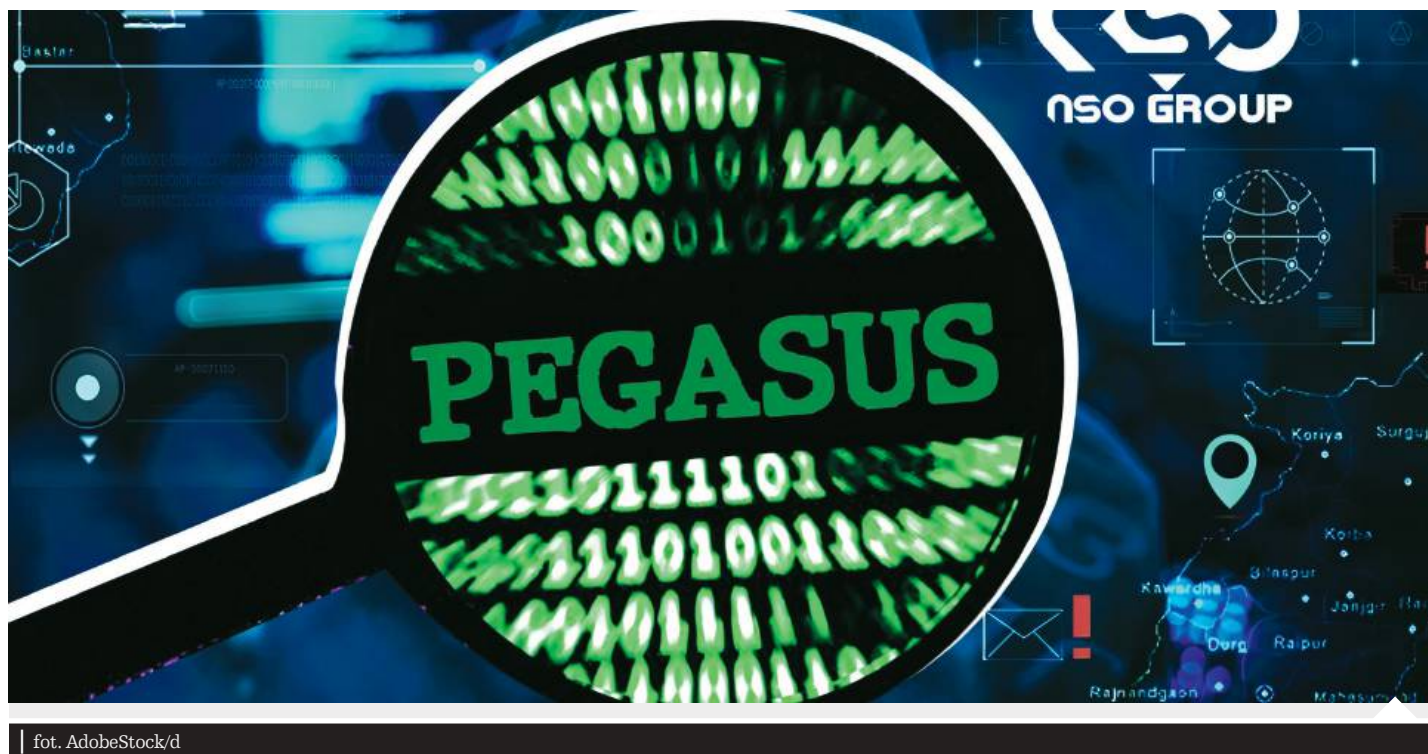
Narracja ta wróciła wiosną 2023 r., kiedy to „Gazeta Wyborcza” przekonywała, że oprogramowanie to było wykorzystywane przeciwko burmistrzowi Sopotu Jackowi Karnowskiemu w latach 2018–2019. Według niej polskie władze miały naciskać na służby, aby te wykorzystywały Pegasus do celów politycznych.

Drugie dno

Zareagował na to także Parlament Europejski, który powołał komisję PEGA. „W dniach 19–21 września 2022 r. miało miejsce posiedzenie komisji śledczej ds. zbadania stosowania oprogramowania Pegasus i równoważnego oprogramowania szpiegowskiego służącego inwigilacji PE (PEGA) w Warszawie. Jak się okazuje, na liście osób, z którymi chcieli rozmawiać przedstawiciele komisji, znaleźli się wyłącznie przedstawiciele opozycji i osoby zaangażowane po jej stronie. Europoseł Dominik Tarczyński zwracał wów-

BEZPIECZEŃSTWO \ Rosyjskie służby, przerażone Pegasusem, postanowiły go zniszczyć

Kreml stał za atakiem na system Pegasus



| fot. AdobeStock/d

czas uwagę, że większość członków Komisji PEGA wcale nie dąży do ujawnienia rzeczywistych nieprawidłowości w użyciu Pegasus, ale traktuje komisję po prostu jako kolejne forum stworzone do atakowania Polski” – napisano w artykule. Okazuje się, że sprawa ma drugie dno. „Są bowiem dowody, że międzynarodowe śledztwo prowadzone jako Pegasus Project miało znamiona długofalowej operacji rosyjskiego wywiadu” – czytamy w tekście.

To szokuje, ale nie zaskakuje

Doniesienia te w rozmowie z „Codzienną” skomentował szef sejmowej komisji ds. służb specjalnych Waldemar Andzel. – Nie jestem zaskoczony tym, że Kreml za tym stoi. Najciekawsze jest to, że tak wielu polityków Unii Europejskiej dało się wmonto- wać w tę sprawę. Chyba że lobbying rosyjski jest rozciągnięty tak mocno, że sami politycy europejscy są w to uwikłani – stwierdził.

Głos zabrał także europoseł Prawa i Sprawiedliwości Dominik Tarczyński. – To są informacje szokujące, ale nie zaskakujące. Ostrzegałem przewodniczącego tej komisji śledczej – a przypomnę, że w niej pracowałem – przed działaniami Ewy Kaili, która naciskała na autorkę raportu co do jego treści, jak ma

wyglądać. A przypomnę, że Eva Kaili to przyjaciółka Ivana Savvidisa, byłego posła do rosyjskiej Dumy, człowieka, który ją stworzył, multimiliardera, człowieka, który opłacał separatystów na Ukrainie, człowieka Putina. Putin przecież osobiście wysłał mu notatki dziękczynne za to, że opłacał separatystów. Nie jestem też zaskoczony tym, że głównym celem ataków była Polska, a przypomnę, że w tych atakach brali udział i cały czas biorą udział przedstawiciele polskiej opozycji. To przecież Róża Thun i Bartosz Arłukowicz siedzieli w tej komisji śledczej i atakowali Polskę, osłabiając polskie służby specjalne. To samo dzieje się w przypadku granicy, a więc jest to bardzo niebezpieczne działanie, w mojej ocenie zagrażające bezpieczeństwu Polski. A to, co robi opozycja zarówno w tej sprawie, jak i w sprawie granicy, jest po prostu bardzo niebezpieczne dla Polski – powiedział „Codzienną”.

Prawdziwe cele Rosji

Irina Tsukerman pisze, że „sama rozpiętość w czasie powracających zarzutów dotyczących inwigilacji sugeruje długofalowe, zabezpieczone finansowo i wyteżone działanie”. – Zarzuty nadużycia oprogramowania szpiegującego wpisują się

na arenie międzynarodowej we wspieraną przez sympatyków Rosji narrację, która oskarża Warszawę o ciagoty autorytarne, działania antydemokratyczne i próby ograniczenia swobód prasy czy innych praw – stwierdziła.

Zwróciła ona ponadto uwagę na postać Rona Deiberta, założyciela CitizenLab, instytucji mającej zajmować się „badaniem szpiegostwa cyfrowego wymierzonego w społeczeństwo obywatelskie”, a który był jednym z pierwszych, którzy otrzymali amerykańskie dane wykradzione przez Edwarda Snowdena. – Wszelkie poszlaki wskazują na zaangażowanie rosyjskiego wywiadu w tę kampanię. Atak na Polskę nasila się z czasem. Kilka lat temu Polska była drugorzędnym celem w kampanii wokół platformy Pegasus, ale od czasu rosyjskiej inwazji na Ukrainę w 2022 r. antypolskie działania informacyjne znacznie urosły w siłę i zakres, biorąc za cel budowanie napięć wewnątrz UE i osłabianie wsparcie ze strony USA, uwydatniając rzekome obawy wokół kwestii praw człowieka i stanu demokracji – zauważyła i przestrzegła, że w jej ocenie rosyjska agentura może współpracować z rządami różnych państw, aby atakować Polskę.

Warto zauważyć, że CitizenLab i jego partnerzy skupili się głównie na Pegasusie i innych programach autorstwa Izraela. Kompletnie zignorowali jednak platformy budowane przez Rosję i Chiny. W ocenie TVP World Rosja chce wykluczyć platformę, do której nie ma dostępu, z arsenału NATO, dzięki czemu to nowoczesne narzędzie nie będzie mogło być użyte przeciwko kremlowskiemu reżimowi. – Celem Rosji i powiązanej z nią koalicji jest zmonopolizowanie sfery rozpoznania elektromagnetycznego, a także naruszenie relacji pomiędzy Izraelem a innymi państwami, szczególnie Ukrainą i krajami Europy Wschodniej – podkreśliła Tsukerman. – Nie jest przypadkiem, że najnowsze doniesienia o nadużyciach Pegasus pojawiły się wkrótce po decyzji Warszawy o przywróceniu ambasadora Polski w Izraelu. Rosji zależy również na użyciu operacji dezinformacyjnych w celu przykrycia własnych działań wywiadowczych, w ramach których wspierane są ruchy separatystyczne, a agenci finansowani kryptowalutami. Wreszcie Moskwa z powodzeniem korzysta ze sprawdzonych sowieckich metod ciągłego podsycania skandali celem podważenia interesów i reputacji krajów na celowniku Kremla – dodała.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8 ŚWIAT

9 GOSPODARKA

10 ŚWIAT

11-13 GOSPODARKA

14 KULTURA

15 GOSPODARKA

16 PROGRAM TV

19 SPORT



POLITYKA \ Rozporządzenie o odtwarzaniu przyrody

Platforma zabija chomiki! Zieloni wściekli po rejteradzie Kopacz i Arłukowicza

Rozporządzenie o odtwarzaniu przyrody nie uzyskało pozytywnej opinii komisji ds. środowiska Parlamentu Europejskiego. Szalę mogli ważyć europosłowie PO, Ewa Kopacz i Bartosz Arłukowicz, ale nie przyszli na głosowanie. Postawą polityków rozczarowani są polscy aktywiści. Piszą o zdradzie, a także oskarżają m.in. o... mordowanie chomików.

Jacek Liziniewicz

Z rozporządzeniem o odtwarzaniu przyrody aktywiści wiązali olbrzymie nadzieje. Dodajmy, że projekt zakładał, że odtwarzane mają być m.in. torfowiska i bagna. Aktywiści liczyli na to, że Komisja Europejska nakaze państwu polskiemu likwidację części pól i zasypywanie rowów melioracyjnych, które będą w przyszłości mogły stać się bagnami. Zdaniem Wiktora Kotowskiego emisje z osuszonych polskich torfowisk to około 34 mln ton CO₂. To mniej więcej tyle, ile emituje elektrownia w Bełchatowie.

„Trwa rozgrywka w UE ws. Krajowego Planu Odbudowy Siedlisk Naturalnych Fransa Timmermansa. Realizacja tego pomysłu to dla rolnictwa: – strata 700 tys. ha użytków rolnych, – likwidacja ok. 62 tys. gosp. rol., – utrata dochodów na poziomie 2,4 mld zł, – strata ok. 30 tys. miejsc pracy. Dzisiaj na szczęście na COM ENVI w Parlamencie Europejskim nie uzyskano większości, dzięki czemu będzie rezolucja ws. odrzucenia tego chorego programu w całości. Duża w tym zasługa polskich europosłów i minister



Rozporządzenie Timmermansa nie zyskało większości m.in. dlatego, że nie przyszli europosłowie Koalicji Obywatelskiej: Ewa Kopacz i Bartosz Arłukowicz | fot. Radek Pietruszka/PAP

Małgorzaty Golińskiej” – napisał Krzysztof Cieciora, wiceminister rolnictwa. Rozporządzenie Timmermansa nie zyskało większości m.in. dlatego, że nie przyszli europosłowie Koalicji Obywatelskiej: Ewa Kopacz i Bartosz Arłukowicz.

„Kiedy polityczki i politycy Platformy Obywatelskiej będą Wam opowiadali, jak bardzo kochają przyrodę, jak chcą, żeby lasy nie były cięte, jak już wiedzą i rozumieją, że mamy planetarny kryzys ekologiczny, albo o tym, że już się zmienili, zapytajcie ich o to, co zrobili ich posłowie do Parlamentu Europejskiego dziś 27 czerwca 2023.

Zapytajcie ich o Ewę Kopacz i Bartosza Arłukowicza, którzy nie pojawili się na komisji ENVI, dzięki czemu rozporządzenie o przywracaniu przyrody przepadło JEDNYM głosem. Zamiast dobra przyrody polskiej i europejskiej wybrali polityczne gierki i głaskanie przez szefostwo Europejskiej Partii Ludowej (EPP) – zrelacjonował Adam Wajrak, dziennikarz „Gazety Wyborczej” i aktywista przyrodniczy. Pod jego postem na Facebooku rozlał się worek z żalami aktywistów do Platformy Obywatelskiej. Napisała m.in. Joanna Pawluśkiewicz, która jest jedną z twarzy Obozu dla

Puszczy, organizacji walczącej z PiS i prof. Janem Szyszką. Opisała, jakiego wsparcia udzielili im politycy PO. „Ja tam straciłam jakieś ślady zaufania, jak politycy i polityczki PO przyjechali lata temu do Obozu dla Puszczy, ale nie można było sobie robić zdjęć, więc odjechali. I tylko kierowca ich autokaru dał nam zgrzewkę wody i od siebie na działania 50 złotych. Dziękuję, do widzenia” – napisała aktywistka.

Jak się okazuje, również miasta rządzone przez polityków PO nie są wolne od problemów ekologicznych. „Niestety, dramat. W Lubli-

nie państwo z tej formacji od lat rządzią aspołecznie, mają buzie pełne zielonego PR-u, ale nic wspólnego ze zrównoważonym rozwojem miasta. Ramię w ramię z dziką deweloperką prą wszelkimi sposobami na zabudowę ostatnich wartościowych terenów zielonych. Chomika Europejskiego udają, że w ogóle nie widzą, przez co uniemożliwiają wprowadzenie ochrony czynnej i chomy giną przez to na każdej z licznych budów w mieście...” – napisał aktywista z profilu „Górki Czechowskie – wietrznie zielone”. Pod jego wpisem mieszkanka Gdańska dodaje, że u nich jest identycznie.

Co ciekawe, wciąż w Koalicji Obywatelskiej są przedstawiciele Zielonych. Co oni myślą o postawie kolegów? „Rozczarowanie. Ale jest jeszcze nadzieja: projekt pójdzie teraz pod głosowanie na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego. A tam trudniej będzie nie poprzeć rozporządzeń, które są ratunkiem dla przyrody, rolnictwa, planety i... człowieka” – napisała Urszula Zielińska. Rzeczywiście projekt Timmermansa będzie głosowany jeszcze na sali plenarnej. EPL jako partia jest przeciwko.

Opozycja atakuje mur na granicy polsko-białoruskiej

SKANDAL \ W Parlamencie Europejskim z inicjatywy europosłanki Róży Thun odsłonięto wystawę, która przekonuje, że zaporę na granicy polsko-białoruskiej ma katastrofalny wpływ na naturę m.in. w Puszczy Białowieskiej. To kolejny w ostatnich tygodniach atak polityków opozycji totalnej na mur oddzielający nas od wschodnich sąsiadów. – Eksperti wojenni jasno wskazują, że to, czego doświadczamy na granicy polsko-białoruskiej, to jest wojna hybrydowa Władimira Putina i Alaksandra Łukaszenki przeciwko Polsce – mówi „Codziennej” europosłanka Beata Kempa.

Kilka tygodni temu Janina Ochojska przekonywała, że po ewentualnej wygranej opozycji w wyborach parlamentarnych mur na granicy polsko-białoruskiej będzie należało rozebrać. Teraz natomiast zaporę na wschodzie Polski została zaatakowana z inicjatywy innej europosłanki – Róży Thun. To między innymi ona stoi za wystawą odsłoniętą w PE, która przekonuje, że zaporę ma katastrofalny wpływ na naturę w Puszczy Białowieskiej. O komentarz do tej inicjatywy

poprosiliśmy eurodeputowaną PiS Elżbietę Rafalską. – To jest skrajnie nieodpowiedzialne i antypolskie zachowanie. Zastanawiam się tylko, czy to jest całkowity brak umiejętności przewidywania zagrożeń, czy jednak te motywacje są inne u ludzi, którzy tak atakują zaporę na granicy polsko-białoruskiej i rząd PiS za walkę z nielegalną migracją. Ale to wszystko wpisuje się w permanentne działania wycelowane we własny kraj. Nikt inny nie organizuje w Parla-

mentie Europejskim wystaw, które szkalowałyby własny kraj. Wyjątkiem są europosłowie opozycji totalnej z Polski. Oni takie działania podejmują z dumą – powiedziała „Codziennej” europosłanka Rafalska. – Poprzez takie zachowanie pokazują swój kosmopolityzm i że dla nich ojczyzną jest cała Europa. Polska jest gdzieś tam na odległym miejscu na liście wartości, o ile w ogóle jest – dodaje.

Swoją opinią w tej kwestii podzieliła się z nami także

europosłanka Beata Kempa. – Eksperti wojenni jasno wskazują, że to, czego doświadczamy na granicy polsko-białoruskiej, to jest wojna hybrydowa Władimira Putina i Alaksandra Łukaszenki przeciwko Polsce oraz Unii Europejskiej, bo przecież to się dzieje na zewnętrznej granicy UE. Jednak przedstawicielom opozycji totalnej to nie przeszkadza w robieniu przedstawienia politycznego i wykorzystaniu tego tema-

tu do awantury na forum UE, tylko po to, aby Polskę przedstawić w złym świetle. Zastanawia mnie, jak daleko jeszcze ci ludzie się posuną, bo nawet wśród elektoratu opozycji jest mnóstwo ludzi, którzy chcą się czuć bezpiecznie w swoim kraju i nie popierają tego, co Putin z Łukaszenką próbują robić na naszej granicy – mówi „Codziennej” europosłanka Kempa.

Jan Przemyński

140-KILOMETROWY ODCINEK MIĘDZY WARSZAWĄ A ŁÓDZIĄ

KOLEJE DUŻYCH PRĘDKOŚCI \ Spółka CPK przygotowuje budowę nowych linii kolei dużych prędkości. Trasy, dla których są już wyznaczone i skonsultowane przebiegi, liczą łącznie ponad 600 km. Wśród tej grupy priorytetem inwestycyjnym i najbardziej zaawansowaną inwestycją jest 140-kilometrowy odcinek między Warszawą a Łodzią, który powinien być przejezdny z pierwszym etapem lotniska.

fot. mat. pras.



fot. mat. pras.

INWESTYCJE \ Centralny Port Komunikacyjny

Projektowanie, wykupy i budowa. W tle machina zakupowa

Dziesiątki dużych przetargów i mniejszych postępowań, setki oferentów i kontrahentów, liczne kontrakty i umowy ramowe – spółka Centralny Port Komunikacyjny realizuje kontrakty, dzięki którym toczą się niezbędne badania i odwierty, powstają dokumentacja projektowa i studia wykonalności, a także trwają już prace w terenie.

Program wykupu nieruchomości pod CPK, do którego zgłosiło się już ponad 1250 właścicieli dysponujących łącznie powierzchnią 3500 ha, postępuje tak szybko, że na terenie lotniska i węzła kolejowego na dużą skalę trwają już rozbiórki. Spółka wprowadziła wykonawcę na kolejnych kilkanaście nieruchomości, a jeśli dodać prace zakończone, realizowane i zaplanowane na przyszłość, dla których jest już wykonawca, to daje to ok. 250 budynków na prawie 70 nieruchomościach.

W terenie od ubiegłego roku trwają odwierty geologiczne, które łącznie obejmą kilkaset lokalizacji. Odbyło się już ponad 30 przeprowadzek finansowanych przez CPK dla właścicieli, którzy sprzedali swoje nieruchomości na potrzeby CPK, a spółka organizuje kolejne. W tym samym czasie toczą się zaawansowane prace nad studiami wykonalności, projektami i badaniami w terenie. Za każdym z tych zadań stoją podpisane umowy i postępowania zakupowe.

– Taka skala realizowanych zadań jest możliwa dzięki sprawnie działającym procesom zakupowym i profesjonalnemu zespołowi. Realizujemy ogromne zadanie

inwestycyjne przy zachowaniu konkurencyjności, w rygorze prawa zamówień publicznych i stosując się do wytycznych Komisji Europejskiej – mówi dr Marcin Jędrasik, dyrektor Biura Zakupów w CPK. – Zamówienia publiczne to narzędzie, za pomocą którego realizowana jest ta strategiczna inwestycja – podkreśla.

Przez Hongkong i Dohę do Warszawy

Najbardziej spektakularne zadanie projektowe dotyczy terminala pasażerskiego i zintegrowanego z nim dworca kolejowego. Spółka CPK jest w trakcie odbiorów i uzgodnień projektu koncepcyjnego. To wszystko efekt prac podpisanej w listopadzie 2022 r. umowy z Foster + Partners i Buro Happold, czyli brytyjskim konsorcjum z doświadczeniem przy projektowaniu lotnisk np. w Hongkongu i Dosze. To właśnie ten podmiot pełni funkcję master architekta.

W tym samym czasie i w ścisłej koordynacji z pracami master architekta trwa projektowanie dróg startowych i kołowania, płyt postojowych, tuneli kolejowych, systemów lotniskowych oraz sieci i przyłączy wraz z obiektami inżynieryjnymi. To zadanie projektanta inżynierii lądowej, która to

rola przypadła w przetargu libańsko-amerykańskiej firmie Dar Al-Handasah.

To wcale nie koniec projektowej układanki. Hiszpański IDOM wygrał pod koniec ubiegłego roku przetarg na projektanta integracji systemów lotniskowych. Ten podmiot jest odpowiedzialny za wdrożenie i integrację systemów komunikacyjnych i specjalistycznych sieci lotniskowych, czyli mówiąc obrazowo – układu nerwowego lotniska.

Spółka CPK podpisała też dwie umowy ramowe łącznie z 28 firmami – w tym wieloma polskimi – na projektowanie obiektów wspierających, np. centrum operacyjnego portu lotniczego, budynków służb ratowniczo-gaśniczych, a także parkingów, biur i hoteli w najbliższym otoczeniu lotniska. W ramach tego kontraktu trwa przetarg na projektowanie wieży kontroli ruchu lotniczego, która – co jest ciekawostką – może mieć nawet 105 m wysokości. Dla porównania: dziś najwyższa wieża w Polsce znajduje się na lotnisku w Katowicach i ma 46 m.

Po kolei o kolei. Rekordowa umowa

Konsekwentnie, krok po kroku i – nomen omen – po kolei spółka CPK przygotowuje też budowę nowych

linii kolei dużych prędkości. Trasy, dla których są już wyznaczone i skonsultowane przebiegi, liczą łącznie ponad 600 km. Wśród tej grupy priorytetem inwestycyjnym i najbardziej zaawansowaną inwestycją jest 140-kilometrowy odcinek między Warszawą a Łodzią, który powinien być przejezdny jednocześnie z pierwszym etapem lotniska (pozostałe linie zaplanowane są w harmonogramach na kolejne lata).

To właśnie dla priorytetowego odcinka trwa zaawansowana procedura uzyskiwania decyzji środowiskowej. Jednocześnie toczą się prace projektowe. Na potrzeby realizacyjne odcinek Warszawa–Łódź jest podzielony na dwie części. Dla pierwszej z nich (od Warszawy do obszaru za planowanym węzłem CPK) dokumentację opracowują Biuro Projektów Metroprojekt i SUD Architekt Polska, a dla drugiej (aż do Łodzi) konsorcjum firm Egis Poland, Egis Rail i Jaf-Geotechnika. Jednocześnie trwa projektowanie przedłużenia tej trasy, czyli odcinka z Łodzi do Wrocławia. Tutaj wykonawców jest pięciu, a prace ruszyły kilka miesięcy później.

Zadań projektowych dotyczących linii kolejowych CPK

jest tyle, że spółka zleca je w ramach ośmioletniej umowy ramowej z 11 firmami i konsorcjami. Jest to obecnie największa w Europie tego typu umowa na prace projektowe: jej maksymalna łączna wartość to ok. 7 mld zł netto. Ostateczna kwota będzie zależała od wysokości składanych ofert, więc może być niższa.

Podczas wyboru firm przez CPK, z którymi spółka podpisuje umowy ramowe, kluczowym kryterium są doświadczenie i kwalifikacje ekspertów. Wykonawcy poszczególnych zadań są potem wybierani spośród zakwalifikowanych firm na podstawie ceny.

Skąd w ogóle pomysł umowy ramowej? Taki model współpracy z projektantami jest w początkowej fazie wymagający dla zamawiającego, ale potem przynosi korzyści dla obu stron. Dla inwestora umowa ramowa w znakomity sposób przyspiesza proces wyboru wykonawców, ograniczając przeszkody formalne. Dla zakwalifikowanych do grup wykonawców sprawdzonych firm z doświadczeniem, zapleczem i potencjałem stanowi zaś prawdopodobny portfel zleceń w długim horyzoncie. Zainteresowanie wykonawców tego typu przetargami jest ogromne.

– Poszukujemy elastyczności w zamówieniach publicznych. Ustawa PZP wskazuje, że umowy ramowe można zawrzeć nawet na osiem lat, stosując obiektywne zasady i kryteria określone w dokumentach zamówienia. Podpisaliśmy już 16 umów ramowych, sześć kolejnych jest w trakcie, a kolejne są w przygotowaniu. Do umów zapraszamy szerokie grono wykonawców: 8, 15, 20, nawet 30. Ważne jest też, że stosowanie tego mechanizmu nie ogranicza praw wykonawców do środków ochrony prawnej, czyli ewentualnych odwołań – mówi Marcin Jędrasik.

W tej samej formule trwają też przetargi na wykonawców budowlanych prac przygotowawczych dla kolejowych odcinków Warszawa–Łódź i Łódź–Wrocław: rozbiórek i wycinek oraz prac geologicznych i archeologicznych. W ramach tych zadań CPK podpisze umowy ramowe z łącznie 75 wykonawcami. Analogicznie wykonawcy budowlanych prac przygotowawczych są już wybrani dla terenu lotniska. Harmonogram zakłada, że pierwszy etap tej inwestycji zostanie uruchomiony w 2028 r.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8

ŚWIAT

9

GOSPODARKA

10

ŚWIAT

11-13

GOSPODARKA

14

KULTURA

15

GOSPODARKA

16

PROGRAM TV

19

SPORT



fot. Wikipedia/d

NIEWIELE HOSPITALIZACJI PACJENTÓW Z COVID-19

ZDROWIE \ Od 22 do 28 czerwca wykonano ponad 10,7 tys. testów na koronawirusa. W szpitalach przebywa 60 pacjentów z COVID-19 – poinformowało w środę Ministerstwo Zdrowia. Łącznie od 4 marca 2020 r., gdy wykryto w Polsce pierwsze zakażenie SARS-CoV-2, potwierdzono 6 517 822 przypadki. Zmarły 119 624 osoby.

PO PIERWSZE ZEMSTA. PO DRUGIE I TRZECIE – TO SAMO

Iustitia ma pomysł. Na chaos w sądach

Aktywiści z Iustitii i ich sympatycy zaprezentowali projekty ustaw, m.in. o Krajowej Radzie Sądownictwa i sądach powszechnych. Pojawił się nawet pomysł rodem... ze stalinizmu. Myśl przewodnia to jednak odwet na sędziach powołanych po 2017 r. – To doprowadzi do anarchii – mówi „Codziennej” sędzia Jarosław Dudzicz, prezes Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim.

Grzegorz Broński

W sądownictwie, tym tzw. opozycyjnym, jest poważne grono w Sądzie Najwyższym i moim zdaniem to grono zainteresowane jest wyłącznie odzyskaniem kontroli nad obsadą SN, i grono łatwowiernych „fighterów” z Iustitii, głodnych nagród za swoją „rzekomą walkę”. Te dwie grupy nie mają wspólnych celów, co może się okazać, gdyby doszło do odwracania zmian, które nastąpiły po 2017 r. – tłumaczy „Codziennej” sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka, przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa.

Tusk zachęcił, szybka odpowiedź

Pecha mieli w sobotę szefowie Iustitii, bo od tygodni lansowali III Kongres Prawników Polskich w Gdańsku, a tego samego dnia odbyły się konwencja PiS w Bogatyni, wiec Donalda Tuska we Wrocławiu, a przede wszystkim sporo się działo w Rosji. I mało kto zwrócił uwagę na ich utyskiwania na rządzących. Mimo wszystko warto odnotować, co się tam wydarzyło.

W niedawnym wywiadzie dla „Newsweeka” Donald Tusk stwierdził, że przewodnikiem w dyskusji o wymiarze sprawiedliwości „powinno być środowisko prawnicze i ci wszyscy, którzy stanęli

w obronie sądów i prokuratury. Jeśli będą w stanie przygotować konsensualne propozycje, to będzie bardzo ważna rekomendacja dla nas”.

Szybko otrzymał odpowiedź. Podczas kongresu zaprezentowano pięć projektów ustaw o: Sądzie Najwyższym, Krajowej Radzie Sądownictwa, ustroju sądów powszechnych, Trybunale Konstytucyjnym oraz prokuraturze. Niektóre propozycje zdumiewają prawników spoza grona działaczy Iustitii.

Wbrew konstytucji

– Trzeba skoncentrować się na tym, co najgroźniejsze, co doprowadzi do anarchii, czyli zapowiedzi wyrzucenia sędziów wybranych przez obecną Krajową Radę Sądownictwa i powołanych na jej wniosek przez prezydenta. Z konstytucji jasno wynika, że sędzia może być złożony z urzędu jedynie na mocy prawomocnego wyroku sądu dyscyplinarnego, a nie ustawy. A do tego prowadziła by przedstawiona propozycja – wyjaśnia sędzia Jarosław Dudzicz, prezes Sądu Okręgowego w Gorzowie. – Oni wychodzą z założenia, że KRS działa nielegalnie, sprzecznie z konstytucją, co jest oczywiście nieprawdą.

Sędzia Dudzicz, który był członkiem KRS, przypomina, że Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż przepisy dotyczące wyboru rady są zgodne z ustawą zasadniczą. – Nie

można więc mówić, że sędziowie zaproponowani przez KRS są dotknięci jakimkolwiek brakiem – dodaje.

Z kolei sędzia Pawełczyk-Woicka ocenia: – O tym pro-

**\\ Jak poinformował sędzia Kamil Zaradkiewicz, pomysł Iustitii wcale nie jest oryginalny – w przeszłości już funkcjonował. W czasach stalinowskich „sędziowie obywatelscy” pojawili się w lutym 1946 r. w dekreście wydanym przez komunistyczne władze. Niezłe wzorce czerpią „opozycjni” sędziowie. **

jeckie nie warto rozmawiać, bo w tym kształcie na pewno nie wejdzie w życie. Pomijam niedoróbki legislacyjne, które sprawiają, że ten tzw. projekt wygląda, jakby był napisany przez studenta prawa na kolanie. Uderza brak staranności, brak jednolitej terminologii

i luki – tłumaczy przewodnicząca KRS.

I ciekawostka. Pojawiła się bowiem propozycja powołania Rady Społecznej działającej przy KRS. – To rozwiązanie proponował już rząd PO w 2009 r. pod inną nazwą; wówczas zostało oprotowane przez te same środowiska, które go teraz pozornie lansują – przypomina sędzia Pawełczyk-Woicka.

Usunąć, odwołać, zlikwidować

Plany ws. przyszłości Sądu Najwyższego zaprezentował sędzia Włodzimierz Wróbel. Znowu pojawił się temat trybu powołań sędziów, który autorzy projektu uznali za wadliwy. Padło nawet określenie „stan destrukcji”. Trzeba pamiętać, że w październiku ub.r. to właśnie Wróbel i 29 innych sędziów odmówiło orzekania, co doprowadziło do sporego zamieszania w SN. Poza tym padła zapowiedź zlikwidowania Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, także Izby Odpowiedzialności Zawodowej, która zajmuje się sprawami dyscyplinarnymi m.in. sędziów. Czyli według znanej zasady „żeby było tak, jak było”.

Sporego psikusa zrobiono działaczom Komitetu Obrony Demokracji, którzy zostali przez senatorów opozycji wysłani do SN jako ławnicy. Według projektu mają zniknąć z SN. A tak się poświęcali...

Szczególnie jednak bulwersuje zamiar zlikwidowania skargi nadzwyczajnej, która od niemal sześciu lat pozwala naprawiać błędy wymiaru sprawiedliwości i zadośćuczynić – nierzadko symbolicznie – ludziom skrzywdzonym przez pomyłki sądów.

To już było... za Stalina

Konieczne trzeba wspomnieć o jeszcze jednym pomysle ekipy skupionej wokół Iustitii. W projekcie ustawy o ustroju sądów powszechnych pojawiła się bowiem nowa instytucja, czyli sędziowie obywatelscy. Tak mają zostać przemianowani ławnicy. – Mnie to trochę śmieszy, bo co wniesie zmiana nazewnictwa. Od lat jesteśmy ławnikami, czynnikiem społecznym, czyli reprezentujemy zwykłych ludzi, zmagających się z problemami, które sędziom, zwłaszcza młodym i niedoświadczonym, mogą być nieznane – mówi „Codziennej” Martyna Skibniewska, przewodnicząca warszawskiego oddziału Stowarzyszenia Ławników Polskich.

To nie wszystko... Jak poinformował sędzia Kamil Zaradkiewicz, pomysł Iustitii wcale nie jest oryginalny – w przeszłości już funkcjonował. W czasach stalinowskich „sędziowie obywatelscy” pojawili się w lutym 1946 r. w dekreście wydanym przez komunistyczne władze. Niezłe wzorce czerpią „opozycjni” sędziowie.

Polska nie da sobie narzucić paktu migracyjnego

POLITYKA \ Agresja Rosji na Ukrainę, bezpieczeństwo w regionie, a także mechanizm przymusowej relokacji migrantów – to będą jedne z głównych tematów rozpoczynającego się dzisiaj szczytu Rady Europejskiej. Polska ma na nim wyrazić swój zdecydowany sprzeciw wobec tzw. paktu migracyjnego. – Jeśli z pogwałceniem traktatów te rozwiązania zostaną przyjęte, to Polska po prostu ich nie powinna wykonywać, tak jak to zrobiliśmy po 2015 r. – mówi „Codziennej” prof. Karol Karski, eurodeputowany PiS.

Dziś w Brukseli rozpoczyna się dwudniowy szczyt Rady Europejskiej, którego jednym z tematów będzie przymusowa relokacja migrantów na obszarze UE. Polska ma podtrzymać swój zdecydowany sprzeciw wobec mechanizmu proponowanego przez unijnych urzędników. Jednak nasze stanowisko jest krytykowane przez eurokratów z innych państw Wspólnoty, głównie przez Niemców, którzy przekonują, że sprawa została przegłosowa-

na i Polska nie powinna protestować przeciwko paktowi migracyjnemu.

O to, jak dalej będzie wyglądała przepychanka w UE w kwestii mechanizmu przymusowej relokacji, zapytaliśmy prof. Karola Karskiego, eurodeputowanego PiS. – Na przykładzie paktu migracyjnego widzimy, że Unia Europejska nie jest strukturą praworządną, a prawo, w tym traktaty, nic tam nie znaczy. Liczy się tylko wola państwa niemieckiego. Trak-

taty wyraźnie stanowią, że kwestie migracyjne nie leżą w kompetencjach unijnych instytucji. Co więcej, mamy też konkluzje powstałe przy wcześniejszych próbach zajęcia się tym tematem, które mówią, że decyzje w sprawie przymusowej relokacji migrantów muszą zapadać jednomyślnie. Jak widać, to wszystko nie ma znaczenia, bo Niemcy postanowiły konsekwentnie forsować swoją wizję Europy, nie licząc się ze zdaniem innych. Niby nic

nowego, jednak ta buta naszych sąsiadów poraża – powiedział „Codziennej” europoseł prof. Karski.

Dodaje również, że „to, co możemy zrobić, to konsekwentnie zgłaszać swój sprzeciw wobec tego paktu migracyjnego na każdym możliwym szczeblu”. – Natomiast jeśli z pogwałceniem traktatów te rozwiązania zostaną przyjęte, to Polska po prostu ich nie powinna wykonywać, tak jak to zrobiliśmy po 2015 r.

Wówczas PO zarzekała się, że musimy przyjąć nielegalnych migrantów albo czekają nas poważne konsekwencje. Donald Tusk odgrażał się w tej sprawie jako szef Rady Europejskiej. Komisja Europejska kierowała wnioski do TSUE. My natomiast stanowczo broniliśmy swoich racji i ostatecznie żadne konsekwencje na nas za to nie spadły – mówi nam eurodeputowany PiS.

Jan Przemyński

Fundusze Europejskie

Fundusze na kulturę? Bardzo proszę!

Europejskie wsparcie polskiej kultury to szansa, by obiekty kultury stały się bardziej atrakcyjne dla turystów. Dzięki niemu wiele cennych i zabytkowych miejsc stanowiących dziedzictwo narodowe, może zostać uratowanych przed zniszczeniem i zapomnieniem. Wspierane będą inwestycje o ponadregionalnym oddziaływaniu mające na celu wzmocnienie wpływu kultury i zrównoważonej turystyki na rozwój gospodarczy, włączenie i innowacje społeczne. W ramach programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko na lata 2021-2027 (FEnIKS) dla sektora kultury Polska otrzymała budżet środków UE w wysokości prawie 600 mln euro. Jest to rekordowy budżet dla sektora, od momentu wejścia Polski do struktur Wspólnoty!

Muzeum Czartoryskich w Krakowie



Przyjazne i dostępne

Kultura nie tylko skłania do przemyśleń, zapewnia rozwój duchowy, chroni to co dla nas cenne, ale także inspiruje do działania, tworzy nasze wartości i daje poczucie wspólnoty. Projekty kulturalne będą więc nie tylko pozytywnie wpływać na pojedyncze osoby, ale na rozwój całego społeczeństwa. Wartość i znaczenie kultury docenia także Unia Europejska.

Kulturalni na start!

Pierwszy planowany nabór wniosków o dofinansowanie w ramach programu FEnIKS, to właśnie nabór na projekty kulturalne. W tym naborze już od 1 sierpnia do 29 września 2023 r. będzie można składać wnioski o dofinansowanie projektów na 400 mln złotych ze środków UE. Nabór zostanie ogłoszony już niebawem, **pod koniec czerwca 2023 r.** Informacje na jego temat dostępne będą na stronach internetowych programu FEnIKS oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Jakie projekty mogą otrzymać wsparcie

W ramach naboru można się ubiegać o wsparcie w dwóch obszarach:

- Rozwój infrastruktury kultury (zabytkowej i niezabytkowej)
- Ochrona i podniesienie atrakcyjności turystycznej obiektów dziedzictwa kulturowego.

Pierwszy obszar skupia się na tworzeniu odpowiednich warunków infrastrukturalnych sprzyjających aktywnemu uczestnictwu w kulturze i w życiu społecznym. Powstanie nowoczesna infrastruktura kultury, odpowiadająca na potrzeby współczesnych odbiorców, zapewniająca użytkownikom komfortowe i bezpieczne warunki korzystania z oferty, sprzyjająca włączeniu społecznemu i edukacji kulturalnej, również poprzez eliminację barier w dostępie do kultury dla osób ze szczególnymi potrzebami. Nabór sfinansuje nie tylko inwestycje dotyczące zabytków, ale i współczesnych obiektów ważnych dla lokalnych społeczności. Środki europejskie pozwolą nam aktywnie uczestniczyć w kulturze i w życiu społecznym. Sprawia, że korzystanie z oferty instytucji kulturalnych będzie wygodniejsze, także dla osób z niepełnosprawnościami. Wsparcie można będzie przeznaczyć zarówno na edukację kulturalną, jak i usuwanie barier, np. architektonicznych.

Drugi obszar dotyczy podniesienia atrakcyjności najcenniejszych zabytków, poprawy obsługi ruchu turystycznego, tworzenia lub wzmocnienia marki zabytku oraz rozwoju usług wykorzystujących nowoczesne technologie w zakresie prezentacji oferty. Projekt realizowany w tym obszarze nie może być pojedynczym działaniem, ale musi stanowić część większego przedsięwzięcia, które wiąże rozwój kultury z rozwojem gospodarczym, włączeniem społecznym i innowacjami społecznymi w skali kraju, regionu lub lokalnej. Wsparcie będzie dotyczyło więc części większych przedsięwzięć, nie zaś pojedynczych pomysłów.

Konserwacja, rozbudowa, digitalizacja

W programie będzie można sfinansować m.in. prace konserwatorskie i restauratorskie oraz roboty budowlane obejmujące rozbudowę, nadbudowę, przebudowę, montaż lub remont. Dzięki projektom będzie można też zmienić otoczenie instytucji, a także zakupić sprzęt, wyposażenie czy wyszkolić personel. Program wesprze też konserwację zabytków ruchomych, księgozbiorów i muzealiów, jak również umożliwi ich udostępnienie on-line.

Przykładowe projekty

Program FEnIKS jest kontynuacją programu Infrastruktura i Środowisko, który w latach 2014-2020 odmienił sposób, w jaki korzysta-

Muzeum Narodowe we Wrocławiu



my z kultury. Podczas realizacji programu udało się wesprzeć kwotą prawie 2,1 mld złotych ze środków UE około pół tysiąca obiektów kultury i zabytków.

Jeśli chcecie poznać konkretne przykłady tego, jak Fundusze Europejskie dotychczas wspierały naszą kulturę, odwiedźcie stronę Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Znajdziecie na niej interaktywną mapkę ze zrealizowanymi projektami, np. zabytkowym drewnianym Kościołem Pokoju w Świdnicy, wpisanym na listę UNESCO, zmodernizowanym Pałacem Poznańskich w Łodzi czy odnowionym Zespołem Muzeum Tatrzańskiego, przedstawiającym unikatowe dziedzictwo kulturowe Podhala. Dzięki mapce możecie łatwiej zaplanować zwiedzanie.

Obecny konkurs to nie jedyna szansa

Następne konkursy planowane są na rok 2024 i 2025. Na te nabory zarezerwowano kolejne środki, jest to razem prawie 1,6 mld złotych.

Aby być na bieżąco z informacjami o nowym programie, naborami, dokumentami programowymi koniecznie odwiedźcie stronę internetową – **feniks.gov.pl**. Znajdziecie tam m.in. miesięcznik „Rozejrzyj się!”, z którego dowiecie się, jak Fundusze Europejskie zmieniają Wasze bliższe i dalsze otoczenie.

Muzeum Narodowe we Wrocławiu





PREZYDENT POLSKI Z WIZYTĄ W KIJOWIE

DYPLMACJA \ Podczas wczorajszego spotkania w Kijowie prezydentów Polski i Ukrainy, Andrzeja Dudy oraz Wołodymira Zełenskiego, miały miejsce konsultacje dotyczące obecnej sytuacji na froncie, w tym groźby rosyjskiego zamachu za Zaporoską Elektrownię Atomową.

BEZPIECZEŃSTWO \ Należy odzyskać nieruchomości znajdujące się w rękach Rosji

Uderzyć w zdolności rosyjskich służb w Europie

Rosja korzysta z dziesiątków budynków w Europie, które wykorzystywane są m.in. na potrzeby rosyjskich służb specjalnych. – Każda likwidacja takiej placówki jest poważnym utrudnieniem dla działalności służb rosyjskich. Możemy mówić o klimacie międzynarodowym do podejmowania tego typu decyzji, gdyż mamy do czynienia z politycznym parasolem w postaci sankcji oraz ogólnej niechęci do Rosji. Nawet jeśli jest to własność rosyjska, to należy taką nieruchomość skonfiskować i sprzedać, zaś pieniądze przeznaczyć na odbudowę Ukrainy – mówi dr Rafał Brzeski.

Paweł Kryszczak

W czasie zimnej wojny Związek Sowiecki wszedł w posiadanie lub nabył prawa do użytkowania wielu nieruchomości znajdujących się w stolicach państw Europy Środkowo-Wschodniej. Rosyjska agresja na Ukrainę spowodowała, że wiele krajów zaczęło działać w kierunku odzyskania budynków, które nadal wykorzystywane są przez stronę rosyjską.

– Dopóki Rosja była mocna, budynki jedynie monitorowano, ale nie upominano się o nie. Obecnie zaś Rosja jest słaba, w związku z czym można odzyskać ten majątek. Tym bardziej że jest polityczny parasol w postaci sankcji oraz ogólnej niechęci do Rosji – mówi dr Rafał Brzeski, ekspert ds. służb specjalnych.

W ambasadzie Federacji Rosyjskiej w Pradze pracuje obecnie jedynie sześciu dyplomatów. Tymczasem Rosja nadal w Czechach dysponuje aż 42 nieruchomościami, z których zaledwie sześć jest faktycznie wykorzystywanych do celów dyploma-



Polska od wielu lat domaga się od Rosji zwrotu nieruchomości m.in. przy ulicy Belwederskiej 25 oraz Beethovena 3 | fot. Kalbar/PAP

tycznych. Eksploatacja tych budynków jest możliwa za sprawą umów zawartych pomiędzy Czechosłowacją a Związkiem Sowieckim w czasach komunistycznych. Czeskie MSZ informowało kilka miesięcy temu, że zamierza zrewidować stosunki własnościowe.

W przypadku Łotwy rząd w Rydze zdecydował się zamrozić aktywa Domu Moskwy w Rydze i dwóch sanatoriów w nadmorskim kurorcie Jurmala, które należą do rosyjskich i białoruskich władz. Dom Moskwy, działający oficjalnie jako ośrodek kultury i biznesu, finanso-

wany przez rosyjską stolicę, w ocenie lotewskich służb specjalnych jest wykorzystywany jako narzędzie wywierania wpływów przez Rosję oraz skierowany przeciwko interesom Łotwy. Z kolei Polska od wielu lat domaga się zwrotu od Rosji nielegalnie zajmowanych nieruchomości przy Belwederskiej 25, Bobrowieckiej 2B i Beethovena 3. Presja w ostatnich miesiącach na odzyskanie tych obiektów wzrosła wraz z drugą fazą rosyjskiej agresji na Ukrainę.

– Bez względu na to, jak wykorzystywane były i są te budynki, używane są na po-

trzeby służb rosyjskich. W takich miejscach może być prowadzona działalność wywiadowcza, ale również logistyczna. Nieruchomości w stolicach europejskich miast użytkowane przez Rosję stanowią bazę wypadową, która jest niesłychanie korzystna do prowadzenia działalności zagrażającej bezpieczeństwu danych państw – zauważa dr Rafał Brzeski.

Z opublikowanego kilka miesięcy temu międzynarodowego śledztwa ESPIOMATS prowadzonego przez europejskich dziennikarzy mogliśmy się dowiedzieć

o zamontowanych na terenie rosyjskich placówek dyplomatycznych w wielu krajach Europy systemów służących do prowadzenia wywiadu sygnałowego SIGNIT. Po przestudiowaniu zdjęć satelitarnych dziennikarze znaleźli co najmniej 182 widoczne anteny na 39 budynkach rosyjskich ambasad w Europie (w tym w Pradze, Warszawie, Sofii, Madrycie i Lizbonie) wykorzystywanych do wywiadu radioelektronicznego.

Odzyskanie nieruchomości zajmowanych przez stronę rosyjską to jeden z dwóch głównych kierunków mających na celu osłabienie potencjału wywiadowczego Rosji w Europie. W reakcji na rosyjską agresję na Ukrainę oraz politykę Rosji wobec Polski oraz jej sojuszników RP zdecydowała się na wydalenie 45 oficerów rosyjskich służb specjalnych i osób z nimi powiązanych, korzystających w Polsce ze statusu dyplomatycznego. – Uderzyliśmy co najmniej w jedną siatkę służb, a być może naruszyliśmy również drugą. Odbudowanie tych struktur może zająć Rosjanom nawet lata – mówi ekspert ds. służb specjalnych.

Kułęba wzywa Niemcy do strategicznego zwrotu

GEOPOLITYKA \ Ukraiński minister spraw zagranicznych Dmytro Kułęba w artykule dla niemieckiego periodyku „Internationale Politik” wezwał Niemcy do strategicznej i nieodwracalnej zmiany kursu wobec Rosji.

Jak podkreśla Kułęba, po zmianie polityki w zakresie wsparcia militarnego dla Ukrainy konieczne jest podjęcie jeszcze dwóch kluczowych decyzji – określenie perspektywy członkostwa Ukrainy w NATO oraz powołanie specjalnego trybunału dla osądzenia rosyjskich zbrodni.

Szef ukraińskiej dyplomacji zaznaczył, że wojna Rosji z Ukrainą zadecyduje o przyszłości Europy i obliczu XXI w. W tym kontekście

Dmytro Kułęba pisze, że z zadowoleniem przyjął zmianę stanowiska Niemiec, która dokonała się w ubiegłym roku, w szczególności zasadniczą zmianę polityki kanclerza Olafa Scholza w sprawie militarnego wsparcia Ukrainy oraz uznanie przez prezydenta Franka-Waltera Steinmeiera błędów w polityce RFN wobec Rosji.

Dziękując za wsparcie w zakresie przyznania Ukrainie statusu kandydata do członkostwa w UE oraz

dostaw czołgów Leopard, Kułęba stwierdził, że dwie inne kluczowe decyzje powinny dotyczyć członkostwa Ukrainy w NATO i utworzenia specjalnego trybunału.

Podkreślił, że zwycięstwo Ukrainy w wojnie, jej przystąpienie do NATO i UE oraz wyrok specjalnego trybunału stworzą nową europejską rzeczywistość.

– Nowa Europa, która powstanie na tych trzech filarach, będzie kontynentem pokoju opartym na sil-

nej obronie i odstraszaniu, a nie na rozbrojeniu i polityce ustępstw. Europa będzie kontynentem dobrobytu, rozwijającym głębokie i zróżnicowane więzi gospodarcze z Azją i Afryką, zamiast tonąć w rosyjskiej korupcji politycznej (np. przejawiającej się zatrudnianiem polityków europejskich przez rosyjskie koncerny energetyczne – przyp. red.). Europa będzie kontynentem zielonej energii, niezależnym od rosyjskich paliw kopalnych i energetyki jądrowej. W końcu Europa stanie się kontynentem sprawiedliwości, gdzie największa

agresywna wojna XXI w. nie tylko skończyła się porażką agresora, lecz także ściganiem i ukaraniem winnych – wyraził nadzieję szef ukraińskiej dyplomacji.

Na koniec wyraził opinię, że Ukraina i Niemcy ponoszą szczególną odpowiedzialność za powstrzymanie imperialistycznych ambicji Moskwy. – To Ukraińcy i Niemcy pomogli stworzyć Imperium Rosyjskie w XVIII w. Dziś to my położymy kres współczesnemu imperialistycznemu szaleństwu Rosji – przekonuje Dmytro Kułęba.

Wespazjan Wielohorski



PROGRAM OFFSHORE NA MORZU BAŁTYCKIM

PGE \ Program zakłada wybudowanie do 2030 r. dwóch morskich farm wiatrowych o łącznej mocy 2,5 GW oraz kolejnej o mocy 0,9 GW po 2030 r. Pozwoli to na zasilenie prawie 5,5 mln polskich gospodarstw domowych, co będzie stanowiło około 8 proc. krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną.



3. EDYCJA \ „Plaża PGE – poznaj moc bałtyckiego wiatru”

Energia z morskich farm wiatrowych na wyciągnięcie ręki

Z początkiem lipca rozpocznie się kolejna już odsłona nadmorskiego projektu PGE „Plaża PGE – poznaj moc bałtyckiego wiatru”. Po raz 3. na plażach Ustki, Łeby i Sasina będzie można zdobyć wiedzę o odnawialnych źródłach energii w specjalnie przygotowanych strefach edukacyjno-rozrywkowych. Poprzednie edycje cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem i łącznie blisko 30 tys. uczestników skorzystało z letnich atrakcji w zorganizowanych przez PGE strefach tematycznych.

Gdzie znajdziesz strefy „Plaża PGE – poznaj moc bałtyckiego wiatru”?

- Ustka 7–18 lipca, wejście nr 5
• Łeba 21 lipca – 1 sierpnia, wejście nr 13
• Sasino 4–15 sierpnia, wejście nr 51

W ramach projektu „Plaża PGE – poznaj moc bałtyckiego wiatru” na plażach nad polskim morzem w każdej z trzech miejscowości – Ustce, Łebie, Sasinie – powstaną dedykowane strefy edukacyjne, w których w przystępny sposób, z wykorzystaniem gier i zabaw, będzie można zgłębić wiedzę na temat odnawialnych źródeł energii w postaci morskiej energetyki wiatrowej.

W ramach stref edukacyjnych przewidziano kilka stref tematycznych:

Strefa interaktywnej edukacji:

- Wioślarz – ergometr – sprawdź swoje możliwości i dopłyn do najbliższej turbiny wiatrowej zlokalizowanej 30 km od brzegu w jak najszybszym tempie.
• Multimedialna animacja – zobacz, jak działa elektrownia wiatrowa i jak dzięki niej powstaje prąd.
• Interaktywne prelekcje – jakie korzyści niesie wykorzystanie energii z morskich farm wiatrowych? Słuchaj uważnie i odpowiedz poprawnie na pytania.
• Wirtualna rzeczywistość – przenieś się do lądowej turbiny wiatrowej i zobacz jej wnętrze.

Strefa wiedzy:

- Totem morskich farm wiatrowych – poznaj najważniejsze informacje na temat morskich farm wiatrowych. Pomogą ci odpowiedzieć na wszystkie pytania ukryte w strefie „Plaża PGE”.
• Luneta – przenieś się w przyszłość i zobacz, gdzie zlokalizowane będą



morskie farmy wiatrowe PGE – BALTICA 1, 2 i 3.

Strefa warsztatów i zabawy:

- Planszówka XXL – rzuć kostką, odpowiadaj na pytania i utrwalać swoją wiedzę o morskich farmach wiatrowych.
• Twister – lewa noga na zielonym, prawa ręka na czerwonym! Pokaż swoją

zręczność i wykaż się wiedzą o naszych morskich farmach wiatrowych.

- Wielkoformatowe klocki – pobaw się z nami i ułóż jedną z sześciu grafik, które przygotowaliśmy dla Ciebie na temat projektu.
• Pocztówka z wakacji – wyślij pocztówkę ze strefy „Plaża PGE”, opowiedz o tym, co podobało ci się

najbardziej, lub podziel się zdobytą wiedzą.

W strefie znajdzie się również Strefa Sportowa. Liczne zawody i konkurencje zapewnią sportową rywalizację w siatkówce plażowej, piłce nożnej na piasku, przeciąganiu liny i wielu innych. Każdy weekend to dodatkowe atrakcje specjalne, jak np. spotkania

z gwiazdami sportu, plażowy stretching lub zumba.

Strefy „Plaża PGE – poznaj moc bałtyckiego wiatru” połączą wątki merytoryczne z licznymi atrakcjami, które umilą plażowiczom czas spędzany na plaży. Poprzednie edycje cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem i łącznie blisko 30 tys. osób skorzystało z letnich zabaw w zorganizowanych przez PGE strefach tematycznych.

PGE jest liderem morskiej energetyki wiatrowej w Polsce, osiągając ponad 7,3 GW mocy w offshore i przekraczając strategiczny cel 6,5 GW mocy wybudowanych na Bałtyku wyznaczony na 2040 r. Program Offshore na Morzu Bałtyckim zakłada wybudowanie do 2030 r. dwóch morskich farm wiatrowych o łącznej mocy 2,5 GW oraz kolejnej o mocy 0,9 GW po 2030 r. Pozwoli to na zasilenie prawie 5,5 mln polskich gospodarstw domowych, co będzie stanowiło około 8 proc. krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną.

Do zobaczenia ponownie nad Bałtykiem na „Plaży PGE”!

Strefy „Plaża PGE – poznaj moc bałtyckiego wiatru” połączą wątki merytoryczne z licznymi atrakcjami, które umilą plażowiczom czas spędzany na plaży. Poprzednie edycje cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem i łącznie blisko 30 tys. osób skorzystało z letnich zabaw w zorganizowanych przez PGE strefach tematycznych.

Artykuł powstał we współpracy z PGE



fot. Facebook/d

GRANICE \ Zdaniem fińskich władz przemieszczanie się obywateli rosyjskich po tym kraju może „zagrozić międzynarodowym stosunkom Finlandii”. Rząd w Helsinkach postanowił zatem bardziej ograniczyć Rosjanom wjazd zarówno do samej Finlandii, jak i podróżowanie po strefie Schengen.



Białoruski satrapa stwierdził, że „Grupę Wagnera wykorzystamy na Białorusi pragmatycznie” | fot. President Of Belarus Press Servi/Reuters/Forum

BEZPIECZEŃSTWO \ Litewski rząd aktualizuje plany ochrony granic

Zbrodniarze Prigożyna zagrożeniem dla NATO

Przywódcy Polski i Litwy ostrzegają o niebezpieczeństwach wynikających z obecności na Białorusi najemników z tzw. Grupy Wagnera oraz jej lidera, Jewgienija Prigożyna. – To poważny i niepokojący problem, który wymaga bardzo twardej odpowiedzi NATO – powiedział prezydent RP Andrzej Duda. – Najemnicy z oddziałów Prigożyna to przestępcy, kryminaliści i mordercy, którzy są poszukiwani i oskarżani o zbrodnie wojenne w różnych krajach świata – przypomina w rozmowie z „Codzienną” Paweł Łatuszka, białoruski opozycjonista, były ambasador i minister.

Konrad Wysocki

Obecność Prigożyna na Białorusi oraz najemników, tworzących kontrolowaną przez niego tzw. Grupę Wagnera, miała być efektem sobotnich negocjacji między nim a białoruskim dyktatorem Alaksandrem Łukaszenką, w następstwie których oddziały kontrolowane przez Prigożyna zaprzestały rozpoczętego w Rostowie nad Donem militarnego marszu ku Moskwie. Zgodnie z trójstronnymi ustaleniami z Rosją w zamian za brak pociągnięcia do odpowiedzialności za próbę puczu Prigożyn i jego przybocznicy mieli przemieścić się na Białoruś. We wtorek dwa samoloty, zarejestrowane na firmę Prigożyna, wylądowały na lotnisku w Maczuliszczach. Następnie, jak podają białoruskie niezależne media, miała się odbyć kilkugodzinna rozmowa Prigożyna z Łukaszenką, po której oba samoloty skierowały się w stronę Moskwy. Tego samego dnia białoruski satrapa, podczas rozmowy z ministrem obrony gen. Wiktorem Chreninem, stwierdził, że „Grupę Wagnera wykorzystamy na Białorusi pragmatycznie”.

O Grupie Wagnera i zagrożeniach płynących z jej przerzutu na Białoruś mówili uczestnicy międzynarodowych konsultacji politycznych w Hadze przed zbliżającym się szczytem NATO w Wilnie (11–12 lipca). – Monitorujemy sytuację i jesteśmy więcej niż gotowi, by bronić wszystkich naszych sojuszników, szczególnie tych, którzy są państwami granicznymi z Białorusią – zapewnił obecny w Hadze szef NATO Jens Stoltenberg. Do sprawy odniósł się też prezydent RP Andrzej Duda. – To poważny i niepokojący problem, który wymaga bardzo twardej odpowiedzi NATO – wskazał polski przywódca. Z kolei prezydent Litwy Gitanas Nausėda zaapelował, by wobec wydarzeń ostatnich dni jeszcze bardziej wzmocnić wschodnią flankę Sojuszu. – Rozmieszczenie najemników rosyjskiej Grupy Wagnera na Białorusi zwiększy niepewność we wszystkich sąsiednich krajach – ostrzegł Nausėda. Władze Litwy podjęły w tym tygodniu decyzję o aktualizacji planów ochrony granic, by w razie konieczności przerzut wojska był tam jak najszybszy.

Sytuację związaną z Grupą Wagnera komentował na an-

tenie Telewizji Republika w programie „W punkt” red. Katarzyny Gójskiej, Tomasz Szatkowski, ambasador RP przy NATO. – Trzon Grupy Wagnera ma przenieść się na Białoruś i jest to sytuacja bardzo niebezpieczna. (...) Obecność nowego sąsiada na Białorusi będzie powodem, by wzmocnić nasze wysiłki – wskazał ambasador.

– Najemnicy z Grupy Wagnera są zagrożeniem dla białoruskiego społeczeństwa, ale także dla każdego kraju sąsiadującego z Białorusią. Przy wsparciu Łukaszenki mogą tam się odbudować i zrekrutować dodatkowe osoby, także z Rosji. Sam Łukaszenka określił wagnerowców mianem „bohaterów”, których należy wspierać, bo „walczą na naszej wojnie” – mówi w rozmowie z „Codzienną” Paweł Łatuszka, białoruski opozycjonista, były ambasador i minister. – Wagnerowcy mogą szkolić imigrantów znajdujących się na Białorusi pod kątem oddziaływania na strefę przygraniczną – zauważa z kolei prof. Piotr Grochmalski, wskazując na ryzyko wybuchu kolejnego kryzysu migracyjnego przy granicy z Polską.

(współpraca: Paweł Kryszczak)

Rosyjscy terroryści znów zaatakowali Kramatorsk

ZBRODNI WOJENNE \ Rosyjskie siły zbrojne po raz kolejny zaatakowały cywilne cele w Kramatorsku. Tym razem ich rakiet spadła na popularną pizzerię w Kramatorsku.

Kramatorsk to miasto w Donbasie, które przed wojną zamieszkiwało ponad 150 tys. osób, z czego niemal jedna trzecia to byli Rosjanie. Świat usłyszał o nim w kwietniu zeszłego roku. Wtedy Rosjanie wystrzelili dwie rakiety Toczka-U na dworzec kolejowy, na którym były tysiące uchodźców. Zabili 63 osoby, w tym dziewięć dzieci, i zranili kolejne 150.

We wtorek wieczorem znowu wysłali na to miasto rakietę. Jedną z nich – Iskander lub S-300 – uderzyła w pizzerię RIA Pizza, która jest szczególnie popularna wśród pracujących w tym mieście korespondentów zagranicznych. Budynek uległ całkowitemu zniszczeniu. Zginęło co najmniej osiem osób, w tym trójka dzieci – 17-latkę i dwie 14-letnie bliźniaczki. Liczba ofiar może jeszcze wzrosnąć. Ra-

townicy przeszukują obecnie gruz, na chwilę obecną wydostali spod nich trójkę rannych.

Druga rakietę uderzyła w wioskę Bilenkę w pobliżu Kramatorska, raniąc kilka osób. We wtorek Rosjanie zaatakowali także Krzemieńczuk w środkowej części kraju. Dokładnie rok wcześniej ostrzelali w nim centrum handlowe, zabijając 16 osób i raniąc 59 kolejnych. Tym razem na szczęście nie było ofiar. – Każda taka manifestacja terroru dowodzi po raz kolejny nam i całemu światu, że Rosja zasługuje tylko na jedną rzecz jako rezultat wszystkiego, co zrobiła – porażkę i trybunał, sprawiedliwe i legalne procesy przeciwko wszystkim rosyjskim mordercom i terrorystom – skomentował prezydent Zełenski.

(wm)

Potrzeba długotrwałej strategii na zagrożenie z Rosji

BEZPIECZEŃSTWO \ We wtorek w Hadze odbyły się konsultacje przed szczytem NATO w Wilnie 11–12 lipca, w których uczestniczył m.in. prezydent Polski Andrzej Duda.

Wśród głównych tematów szczytu w Wilnie znajdą się m.in. takie kwestie, jak wsparcie dla walczącej o odzyskanie swoich terytoriów Ukrainy, wzmacnianie flanki wschodniej, a także zagrożenie płynące z Białorusi, w szczególności po informacjach, że mają tam trafić najemnicy z Grupy Wagnera wraz ze swoim przywódcą Jewgienijem Prigożynem.

Swoje ambicje ma też Ukraina, która chciała by uzyskać formalne zaproszenie do członkostwa w Sojuszu. Jednak sekretarz generalny Jens Stoltenberg tonuje oczekiwania Kijowa, podkreślając, że wciąż jest zbyt wcześnie na podjęcie takiej decyzji. Polska należy do grona krajów, które dążą do jak najszybszego przyjęcia Ukrainy do Sojuszu, na przeciwnym biegunie znajdują się Niemcy.

Jens Stoltenberg zapowiedział w Hadze, że na szczycie uzgodniony zostanie „wieloletni program dla Ukrainy”. – To przybliży Ukrainę do należnego jej miejsca w Sojuszu – podkreślił sekretarz generalny.

Z kolei prezydent Polski Andrzej Duda powiedział po spotkaniu, że „dla Polski jest kluczowe, żeby wzmocnić i dostosować zdolność NATO do obrony i odstraszania, zapewnić długotrwały wzrost wydatków na obronność u wszystkich sojuszników, wesprzeć finalizację akcesji Szwecji do NATO, przekazać odpowiednie wsparcie dla Ukrainy, przybliżyć ten kraj do członkostwa w NATO oraz przygotować długotrwałą strategię odpowiedzi na militarne, ekonomiczne i polityczne zagrożenia ze strony Rosji”.

(pp)



RZEKI \ Rewitalizacja infrastruktury wodnej na Odrze zwiększy ochronę przeciwpowodziową mieszkańców

Odra – inwestycje, które gwarantują bezpieczeństwo powodziowe

Jednym z najbardziej zagrożonych występowaniem zimowych powodzi zatorowych miejsc na mapie Polski jest dolina Odry granicznej. Po obu stronach rzeki mieszka tam ponad 150 tys. osób, których bezpieczeństwo jest uzależnione od sprawnie prowadzonych akcji lodołamania. Aby lodołamacze mogły sprawnie dopłynąć do problemowych miejsc, niezbędne jest zapewnienie im odpowiednio głębokiego toru wodnego. Trwa modernizacja infrastruktury wodnej, która zapewni w najbliższej przyszłości swobodny ruch żeglugowy na Odrze. Inwestycje te zwiększą bezpieczeństwo powodziowe mieszkańców i zapewnią rozwój polskich portów, które zyskają połączenie logistyczne z rzeką Odrą.

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa podaje, że w latach 1990–2010 zagrożenie powodziowe było przyczyną prawie 99 proc. strat wywołanych zjawiskami przyrodniczymi w Polsce. Statystycznie co dziesiąta powódź spowodowana jest zatorami lodowymi. Ogółem w latach 1946–2001 zarejestrowano w Polsce 47 przypadków powodzi zatorowych o zasięgu lokalnym i sześć o zasięgu regionalnym. Od 1990 r. lodołamacze pracowały blisko 500 dni na zalodzonych wodach Odry granicznej, chroniąc mieszkańców nadodrzańskich miejscowości przed powodzią zatorowymi. W ramach Projektu Ochrony Przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i Wisły Wody Polskie realizują prace remontowe o wartości 250 mln zł, przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej oraz Banku Światowego i Banku Rozwoju Rady Europy.

Prace na Odrze w porozumieniu ze stroną niemiecką

Powódź w równym stopniu zagraża mieszkańcom obu brzegów Odry, dlatego jeszcze w 2015 r. Polska i Niemcy zawarły umowę o wspólnej poprawie sytuacji na drogach wodnych na pograniczu polsko-niemieckim. Porozumienie zakłada utrzymanie głębokości wody 1,8 m przez 90 proc. dni w roku poniżej ujścia Warty i przez 80 proc. dni w roku powyżej ujścia Warty. Właśnie takiej głębokości toru wodnego potrzebują lodołamacze, aby dotrzeć do wszystkich miejsc, w których utworzyły się niebezpieczne zatory lodowe. Zatory lodowe, które gromadzą się w obrębie dolnej i środkowej Odry, stanowią poważne zagrożenie powodziowe dla przyległych terenów. Najsukcesowniejszym narzędziem walki z powodziąmi występującymi zimą jest lodołamanie. Żeby zapewnić optymalne warunki dla pro-



wadzonych akcji lodołamania, odtwarzana jest istniejąca na Odrze infrastruktura hydrotechniczna.

Jaki jest cel prac hydrotechnicznych na Odrze

Lodołamacze potrzebują odpowiednich warunków żeglugowych, co jest w stanie zapewnić właściwie funkcjonująca infrastruktura wodna, dlatego Wody Polskie prowadzą kompleksową przebudowę istniejącej i zniszczonej zabudowy hydrotechnicznej. W dawnych czasach Niemcy zbudowali aż 10 tys. ostróg na całym odcinku Odry. Dziś istniejąca ponemiecka infrastruktura ma ponad 100 lat, jest zdegradowana i nie spełnia swojej funkcji – co więcej, nawet zwiększa ryzyko powodzi i podtopień. Jej odbudowa i uzupełnienie to jedyna możliwość przywrócenia bezpieczeństwa mieszkańcom.

Projekty przeciwpowodziowe wykorzystują najnowsze technologie i są dostosowane do panujących w danym miejscu warunków. Prace prowadzone są w najbardziej

niewralgicznych z punktu widzenia ochrony przeciwpowodziowej odcinkach Odry granicznej. W ich ramach Wody Polskie odbudowują 192 ostrogi i umocnienia brzegowe. Dzięki temu uda się zapewnić odpowiednią głębokość rzeki, ustabilizować warunki przepływu i zlikwidować miejsca zatorogenne, czyli takie, w których najczęściej tworzą się zatory lodowe. Zapobieganie to sytuacji, gdy nurt nadmiernie porywa rumowisko, co z jednej strony przyczynia się do zbytniego pogłębiania dna, z drugiej strony odkładania rumowiska poniżej i tworzenia płycizn. W ten sposób uzyskana będzie równowaga hydrodynamiczna rzeki, co oznacza, że dno rzeki, zgodnie z procesami naturalnymi, zachowuje stały i bezpieczny poziom.

Inwestycje uwzględniają ochronę walorów przyrodniczych dolnej Odry

Każda inwestycja wywiera wpływ na środowisko, ale dzięki specjalistycznej wiedzy i dobrym praktykom można ograniczyć go do mi-

nimum. Na długo przed rozpoczęciem robót eksperci przez kilka lat prowadzili wnikliwe badania stanu środowiska, obserwacje i analizy zakończone obszernym raportem oddziaływania na środowisko, którego kolejne wersje wzbogacane dalszymi wnioskami prowadziły do coraz lepszego zabezpieczenia przyrody.

By dopilnować ochronę środowiska naturalnego, na placu budowy przebywają przedstawiciele nadzoru przyrodniczego – kilkunastu specjalistów z zakresu botaniki, ichtiofauny, herpetofauny czy ornitofauny. Wykonawca prowadzi prace w poszanowaniu okresów ochronnych wynikających z okresu tarła ryb, czy legów ptaków. W miejscach bytowania nietoperzy okresy ochronne ulegają wydłużeniu. Dla ochrony przyrody, zgodnie z obowiązującymi wytycznymi, dochodzi do przenoszenia egzemplarzy roślin oraz mięczaków i ryb.

W naturalnym stanie pozostał ekosystem wodno-łaskowy dolnej Odry, a ce-

lem jest również dążenie do dłuższego funkcjonowania rozlewisk w wybranych miejscach, co w dobie zmniejszenia ilości wody jest dzisiaj na tych terenach utrudnione. Kolejnym przykładem proekologicznych działań Wód Polskich w ramach działań na Odrze jest budowa pięciu wysp lęgowych dla siewkowców we współpracy z jedną z fundacji przyrodniczych. Wiosną 2022 r. odbyły się na nich pierwsze lęgi, a młode rybitwy, mewy, sieweczki i ostrzygojady wzbogaciły lokalny ekosystem.

Bezpieczni mieszkańcy, sprawniejsza żegluga

Rewitalizacja infrastruktury wodnej na Odrze zwiększy ochronę przeciwpowodziową mieszkańców, a także wpłynie na rozwój transportu śródlądowego. Stworzy to możliwość korzystania z niskoemisyjnego transportu drogą wodną, z korzyścią dla środowiska. To także szansa na rozwój portów, gdyż niemal 95 proc. transportu towarów na świecie odbywa się drogą morską, zatem zapewnienie sprawnego zaplecza logistycznego jest kluczowe. Nowoczesne porty multimodalne łączą transport morski, żeglugi śródlądowej, kolejowy i drogowy i budują potęgę ekonomiczną państwa. Aspirują do nich również polskie porty w Szczecinie i Świnoujściu.

Inwestycje na Odrze są przykładem wielofunkcyjności w gospodarce wodnej, gdzie nowoczesna infrastruktura może służyć wielu celom – przeciwpowodziowym, przeciwsuszowym, rekreacyjnym, komunalnym, energetycznym czy żeglugowym. Dzięki nim mieszkańcy nadodrzańskich miejscowości będą mogli jeszcze efektywniej korzystać z walorów rzeki i możliwości jej wykorzystania.

Partnerem materiału są Wody Polskie.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8

ŚWIAT

9

GOSPODARKA

10

ŚWIAT

11-13

GOSPODARKA

14

KULTURA

15

GOSPODARKA

16

PROGRAM TV

19

SPORT



fot. Węglak/d

KONIEC PROBLEMÓW Z ZAKUPEM WĘGLA?

RESORT AKTYWÓW \ W tym roku nie będzie problemów z zakupem węgla opałowego. Zużycie surowca w sektorze bytowym ma wynieść ok. 7 mln ton. Prawie 5 mln ton węgla zapewni krajowe górnictwo, w tym ok. 3 mln ton – kopalnie PGG. Pozostałe 2 mln będzie pochodziło z importu.

TWÓJ PORTFEL \ Dla kogo wyższy limit zużycia za cenę gwarantowaną?

Ostatnie chwile na złożenie oświadczenia

Wraz z końcem czerwca mija termin składania oświadczeń o podniesienie limitu zużycia energii elektrycznej po zamrożonej cenie w 2023 r. Podstawowy limit to 2 MWh, dla uprawnionych odbiorców może wzrosnąć do 2,6 lub 3 MWh.

Mariusz Andrzej Urbanke

W tym roku każde gospodarstwo domowe w Polsce korzysta z zamrożenia cen energii elektrycznej na poziomie cen z 2022 r. do progu zużycia 2000 kWh energii. Rząd wprowadził Tarczę Solidarnościową w ubiegłym roku, dzięki czemu gospodarstwa domowe mogą zaoszczędzić nawet 3 tys. zł rocznie. Dla wybranych grup gwarantowana cena energii jest niższa: do 2600 kWh rocznie dla gospodarstw domowych z osobami z niepełnosprawnościami, rodzin trzy plus – czyli rodziny z Kartą Dużej Rodziny – oraz rolników.

– Podkreślam, każde gospodarstwo domowe, również to, które zużywa 2500 albo 3000 kWh rocznie, ma ogromną korzyść do 2000 kWh rocznie. Tylko nadwyżka będzie obciążona wyższymi kosztami – przypomina premier Mateusz Morawiecki.

Polskie rodziny mogą też skorzystać z obniżki rachunków za prąd w tym roku. Warunkiem będzie obniżenie zużycia energii elektrycznej o co najmniej 10 proc. w stosunku do 2022 r. Energooszczędność będzie skutkowa-



W tym roku każde gospodarstwo domowe w Polsce korzysta z zamrożenia cen energii elektrycznej na poziomie cen z 2022 r. do progu zużycia 2000 kWh | fot. AdobeStock/d

ła 10-procentową obniżką kosztów za energię. Dodatkowym rozwiązaniem jest dopłata w wysokości 1000 zł dla ogrzewających się głównie energią elektryczną, w tym pompami ciepła.

Jak wyjaśniają spółki energetyczne, jeżeli w danym gospodarstwie jest osoba z niepełnosprawnością, jak też w przypadku rolników oraz posiadaczy Karty Dużej Rodziny, zgodnie z obowiązującym prawem wymagane jest złożenie do końca czerwca 2023 r. oświadczenia potwierdzającego prawo do zwiększonego limitu.

Należy pamiętać, że rolnicy muszą dostarczyć także kopię decyzji o wymierzeniu podatku rolnego za 2022 r., a duże rodziny – kopię Karty Dużej Rodziny.

Konieczność złożenia oświadczeń dotyczy także działek w rodzinnym ogrodzie działkowym, które mają zamrożone ceny do limitu 250 kWh.

Zamrożone ceny do limitu zużycia 2000 kWh po złożeniu oświadczenia mają również ci, którzy budują jednorodzinny budynek mieszkalny. Oświadczenie można złożyć poprzez platformę

ePUAP, aplikację mObywatel, e-mailem na serwis firmy energetycznej lub listownie na jej adres. Dokumenty można również składać osobiście we wszystkich stacjonarnych biurach obsługi klienta (BOK).

W celu sprawnej obsługi klientów spółki wydłużają godziny pracy. I tak np. do 30 czerwca br. stacjonarne BOK należące do Grupy PGE funkcjonują w wydłużonych godzinach, od 8 do 18. W dodatkowych godzinach, od 16 do 18, przyjmowane są tylko oświadczenia w zakresie Tarczy Solidarnościowej.

– Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom naszych klientów, wydłużamy pracę naszych biur obsługi klienta, tak aby każdy, kto potrzebuje, zdążył przyjść i złożyć oświadczenie – zapewnił Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej.

PGE od samego początku aktywnie włącza się w działania rządu na rzecz obniżenia cen za energię dla polskich obywateli. W tym roku przekaże 10 mld zł w ramach wsparcia Rządowej Tarczy Solidarnościowej.

Inwestorzy zaczęli omijać Niemcy

ROZWÓJ \ W ubiegłym roku z Niemiec odpłynęło o 132 mld dolarów więcej inwestycji bezpośrednich, niż w tym kraju zainwestowano – wynika z badania Instytutu Gospodarki Niemieckiej (IW). To największy odpływ inwestycji spośród 46 przebadanych państw. Według ekspertów Niemcy stają się coraz mniej atrakcyjne dla inwestorów. Chcąc zapobiec pogłębieniu tego zjawiska, tamtejszy rząd przyjął pierwszą w historii Niemiec strategię bezpieczeństwa narodowego, która mocno stawia na gospodarkę.

Według badania niemieckich ekonomistów coraz więcej inwestorów unika Niemiec jako miejsca prowadzenia działalności, i to mimo ogłoszenia niedawno inwestycji dużych korporacji, takich jak Intel i Wolf-speed. W 2022 r. z Niemiec odpłynęło 132 mld dolarów więcej inwestycji bezpośrednich, niż zainwestowano – podał niemiecki dziennik biznesowy „Handelsblatt”, powołując się na badanie IW, instytutu zwią-

zanego z pracodawcami. To najsilniejszy odpływ spośród 46 krajów.

– Liczby należy rozumieć jako sygnał ostrzegawczy, że nasza lokalizacja traci swoją atrakcyjność. Demografia i wysokie ceny energii dotykają Niemcy – powiedział ekonomista z IW Christian Rusche. Jego zdaniem wiele problemów ma podłoże wewnętrzne: wysokie podatki korporacyjne, wszechwładna biurokracja i niedomagająca infrastruktura sprawiają, że

Niemcy stają się coraz mniej atrakcyjne inwestycyjnie.

Po tym, jak odpływ kapitału netto z Niemiec osłabł w latach 2014–2018, gwałtownie wzrósł od 2019 r. Szczególnie dramatycznie spadły bezpośrednie inwestycje z innych krajów europejskich: z 79 mld euro w poprzednim roku do zaledwie 13 mld euro. Trend ten potwierdza przeprowadzona przez firmę doradczą Horváth wśród niemieckich przedsiębiorstw ankieta, we-

dług której ucieczka inwestycji pogłębi się w najbliższych latach. Prawie co trzecia firma chce w ciągu najbliższych pięciu lat zredukować liczbę pracowników w Europie Zachodniej i Południowej, zwłaszcza ze względu na wysokie koszty personelu, i zwiększyć siłę roboczą w Indiach, Ameryce Północnej i Chinach.

W związku z drastycznym odpływem inwestycji oraz zmianami europejskiego i globalnego porządku niemiecki rząd przyjął niedawno pierwszą w historii tego kraju strategię bezpieczeństwa narodowego, która stawia silny akcent na kwestie gospodarcze. Dokument zakłada konieczność redukcji zależności surowcowej oraz ener-

getycznej przez dywersyfikację źródeł dostaw. Mają temu służyć nowe partnerstwa ze wschodzącymi gospodarkami Azji, Afryki i Ameryki.

W strategii jest też mowa o utrzymaniu liberalnego porządku handlowego i znaczeniu współpracy na forum międzynarodowych organizacji gospodarczych. Strategia sygnalizuje także konieczność zaangażowania UE w budowanie stabilności na świecie, podkreślając zwłaszcza wagę relacji z Francją oraz USA. Istotne pozostaje także członkostwo w NATO wraz z ponowną obietnicą podniesienia wydatków obronnych do wymaganego poziomu 2 proc. PKB.

.....
Paweł Woźniak



USŁUGI POCZTOWE \ Kartki pocztowe

Pocztówki z podróży i wakacyjne pozdrowienia wysyłaj z Poczta Polska

Lato to czas, kiedy szczególnie chętnie dzielimy się z bliskimi swoimi przeżyciami. Poczta Polska zachęca do wysyłania tradycyjnych kartek i pocztówek kupowanych w placówkach albo zamawianych przez internet i doręczanych w formie papierowej. Pozostaną one z adresatami o wiele dłużej niż SMS czy wiadomość przesłana za pośrednictwem komunikatora.

Kartki pocztowe to jeden z produktów, który zawsze można kupić w placówkach pocztowych – tych działających cały rok oraz tych, które funkcjonują sezonowo (Władysławowo, Jastrzębia Góra, Karwia, Jastarnia, Hel, Stegna, Krynica Morska, Sztutowo, Łeba, Rowy, Ustka, Okuninka, Koszalin Gryfice). Są wśród nich kartki z życzeniami i gratulacjami oraz kartki okolicznościowe. Teraz – w czasie wakacji – dostępnych jest wiele wzorów kartek i widokówek z motywami wakacyjnymi i zdjęciami z miejscowości turystycznych. W placówkach, w których są tzw. samoobsługowe strefy handlu (750 lokalizacji na terenie całego kraju), tak jak w sklepach papierniczych można je wybrać samodzielnie – z ekspozytorów znajdujących się w strefach obsługi klientów.

Niespodzianka

Aby sprawić komuś miłą niespodziankę, wystarczy wypisać życzenia, poprawnie zaadresować kartkę (imię i nazwisko, ulica, numer domu lub mieszkania, kod pocztowy oraz miejscowość) i przykleić znaczek za 3,90 zł. Życzenia trafiają wprost do skrzyńki pocztowej najbliższych. Wiele

\\ Kartki z wakacji to pamiątki dla tych, którzy ich z nami nie spędzają. Wiele osób je kolekcjonuje i chętnie do nich wraca. Trudno powiedzieć to samo o wiadomości na komunikatorze o treści „Pozdrowienia z wakacji”. \\

osób – szczególnie seniorów – dumnie je prezentuje, ciesząc się, że bliscy o nich pamiętają i dzielą się z nimi miłymi chwilami.

Pozdrowienia z wakacji – z gotowym motywem wakacyjnym (25 wzorów do wyboru) albo zrobionym przez siebie zdjęciem – można przesłać także, korzystając z Envelo, jedynej cyfrowej platformy usług pocztowych w Polsce. Unikalną kartkę pocztową można przygotować, korzystając z telefonu, tabletu czy komputera, z dowolnego miejsca i o dowolnej porze. Online wgrywa się zdjęcie lub wybiera wzór, wypisuje życzenia i płaci za usługę. Kartka drukowana w różnych formatach (A5 lub A6), pojedyncza lub składana, doręczana jest do adresata w terminie maksymalnie do pięciu dni. Koszt usługi – wydruku kartki na papierze o gramaturze 350 gm/mkw., zapakowania jej w kopertę i doręczenia – wynosi od 6,13 zł.

Pamiętka

Kartki pocztowe, oprócz tego, że mają dłuższe życie od ich elektronicznych odpowiedników i są dowodem na to, że ktoś obdarza adresata szczególną uwagą, warto wysyłać jeszcze z kilku powodów. Kartki z wakacji to pamiątki dla tych, którzy ich z nami nie spędzają. Wiele

osób je kolekcjonuje i chętnie do nich wraca. Trudno powiedzieć to samo o wiadomości na komunikatorze o treści „Pozdrowienia z wakacji”. Inny powód to wywołanie miłego zaskoczenia. Osoby, do których w formie tradycyjnej dociera jedynie korespondencja urzędowa albo faktury, na pewno pozytywnie się zdziwią, że dostali papierowe pozdrowienia. Trzeci powód to radość, jaką przynoszą prezenty. Któż z nas nie lubi ich dostawać. W czasie kiedy wszyscy narzekamy na brak czasu, także na kontakty międzyludzkie, uwaga, którą ktoś nam poświęcił, kupując, wypisując i wysyłając kartkę, to bardzo cenny upominek, który trafia do naszej skrzynki pocztowej, a potem do naszych rąk.

Kilka słów

Gdy trudno nam się zmobilizować do wysyłania kartek w czasie wakacji, zróbmy to na samym początku. Nie musimy przecież na tej małej powierzchni, na której wypisujemy pozdrowienia, opisywać przebiegu swoich wakacji. Wystarczy, że znajdzie się tam kilka słów, które świadczą o tym, że o adresacie pamiętamy nie tylko na co dzień albo w trudnych chwilach, ale także wtedy, gdy wyrrywamy się z codziennej rutyny i miło spędzamy czas.

Drugi sposób to wpisanie wysyłania kartek na listę rzeczy do zrobienia w czasie wakacji, np. tuż obok obejrzenia jakiejś ciekawej atrakcji. Wakacyjną kartkę możemy wysłać, także spędzając wakacje w domu czy na działce (Poczta Polska ma tak rozległą sieć, że nietrudno znaleźć jej placówkę nawet w mniej zaludnionym miejscu). Pamięć o innych jest o wiele ważniejsza niż pokazywanie im, że zobaczyliśmy jakiś nowy kawałek świata.

Misja

Zachęcanie do wysyłania papierowych kartek i widokówek to nie tylko troska Poczty Polskiej o swój interes biznesowy. To także misja. Firma działająca w obszarze, który – nie bez przesady – można nazwać komunikacją społeczną, powinna dbać o to, aby toczyła się ona także w sposób tradycyjny i nikogo nie wykluczający (osoby wykluczone cyfrowo). Papierowe kartki to nie tylko piękny zwyczaj, lecz także promowanie tradycji i dziedzictwa kulturowego. W wirtualnym świecie też się je buduje, ale namacalne ślady naszych działań – wypisane własnoręcznie pozdrowienia – mają w sobie szczególną moc.

Materiał powstał we współpracy
z Poczta Polska



fot. Danuta Matloch/d

SUKCES \ Narodowe Centrum Kultury zostało uhonorowane w Bratysławie Nagrodą Wyszehradzką, przyznaną w uznaniu wkładu w rozwój współpracy kulturalnej między krajami V4. Ministrowie kultury Polski, Słowacji, Czech i Węgier zwrócili szczególną uwagę na projekt zainicjowany przez NCK – Międzynarodowy Festiwal Muzyki Europy Środkowo-Wschodniej „Eufonie”.

WYWIAD \ Z autorką filmu „Maryja z Rakowieckiej” PAULINĄ BILIŃSKĄ rozmawia ANNA KRAJKOWSKA

Maryja czuwała nad tym projektem

W sobotę 1 lipca o godz. 20 w Telewizji Republika odbędzie się premiera filmu pt. „Maryja z Rakowieckiej”. Dokument opowiada historię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej oraz jego niezwykłego wpływu na Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie. – Chciałam, żeby widzowie, zwłaszcza młode pokolenie Polaków, zwrócili uwagę, że ten obraz Matki Bożej Częstochowskiej jest nierozdzielnie związany z nami wszystkimi – mówi „Codzienniej” Paulina Bilińska, autorka filmu.

Widzowie Telewizji Republika dobrze znają Panią z cyklu „Nawróceni”, a teraz będą mieli okazję obejrzeć wyreżyserowany przez Panią film dokumentalny „Maryja z Rakowieckiej”. Czy to Pani pierwsza taka realizacja?

Nie, zrealizowałam wcześniej dwa filmy dokumentalne, jeden z nich był filmem dyplomowym. Ukończyłam Akademię Filmu i Telewizji w Warszawie i jednocześnie studiowałam filologię polską na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie ze specjalizacją filmoznawczą, dlatego dokument towarzyszył mi od początku. Dużym wpływem zainteresowania tą formą w moim przypadku było kino Krzysztofa Kieślowskiego, który zaczynał swoją karierę właśnie od filmów dokumentalnych. Inspiracje Kieślowskim są obecne w mojej twórczości, bo jego filmy są bliskie człowiekowi i bliskie tematów, których się podejmuję.

Paweł Piekarczyk, opowiadając w Telewizji Republika o swoim udziale w filmie „Maryja z Rakowieckiej”, bardzo Panią chwalił. Docenił fakt, że udało się Pani wycisnąć to, co najlepsze i najważniejsze, z jego długiej wypowiedzi. Zwrócił uwagę, że podczas pracy przy tej produkcji musiała Pani dobrze słuchać Maryi. Rzeczywiście tak było?

Myślę, że nie tylko podczas realizacji tego filmu, ale też w całym moim życiu. Maryja towarzyszy mi od zawsze, nawet moi rodzice poznali się podczas pielgrzymki na Jasną Górę. Na co dzień na antenie Telewizji Republika przygotowuję cykl „Nawróceni”. Decyzja, aby ten program realizować, przyszła w ubiegłym roku w sierpniu – także nieprzypadkowo, bo nie wierzę w przypadki. 1 sierpnia wróciłam do modlitwy z różańcem i w połowie sierpnia pracę reporterki w newsroomie zamieniłam na pracę przy cyklu „Nawróceni”. Myślę, że zadziałała tu interwencja z góry, od Maryi. Ponadto sylwestra spędziłam w Medjugorje, a mówi się, że „do tego miejsca przybywa się na specjalne zaproszenie Maryi”. Dużo się dzieje w moim życiu, co dotyczy Matki Bożej, i sądzę, że propozycja realizacji fil-

mu o obrazie Maryi w muzeum przy Rakowieckiej też nie jest przypadkowa. To się składa w taką trochę nadprzyrodzoną całość.

To jak do tego doszło, że postanowiła Pani zrealizować dokument o Maryi z Rakowieckiej?

Jest taki film Paola Sorrentino pt. „To była ręka Boga” i w moim przypadku można powiedzieć, że „to była ręka Maryi”. Przypuszczam, że propozycję od redakcji do realizacji dokumentu dostałam pod wpływem tego, że program „Nawróceni” ma duże grono odbiorców i dotyka treści, które – mam wrażenie – są dziś potrzebne do poruszania, jak: wartości, ewangelizacja, rozwój w wierze. Z propozycją zrobienia filmu przyszedł do mnie prezes Tomasz Sakiewicz, którego tematem zainteresował wicedyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL Jacek Pawłowicz. Pan Pawłowicz opowiadał, jak sam doświadczał niezwykłych sytuacji po tym, jak do muzeum trafiła – specjalnie zamówiona na potrzeby placówki – kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. To miejsce jest przesiąknięte polską tragiczną historią. W latach 1940–1950 na terenie byłego więzienia brutalnie torturowano, mordowano i grzebano więźniów. Historycy oceniają, że podczas prowadzonych śledztw przy ul. Rakowieckiej 37 zamordowano blisko 3 tys. Polaków. Już po przekształceniu tego obiektu w muzeum wiele osób, które odwiedzało teren byłego więzienia, doświadczało obecności jakichś „sił nadprzyrodzonych”. Niektórzy widzieli duchy zmarłych, inni słyszeli głosy i płacz, odczuwali fizyczną obecność zabitych. Od 2016 r., czyli od czasu, kiedy obraz Matki Bożej Częstochowskiej został uroczyście powieszony w centralnej części X Pawilonu, wszystko uciхло...

Pan Jacek Pawłowicz to wicedyrektor i pomysłodawca sprowadzenia do muzeum kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. W zwiastunie filmu słyszymy, jak opowiada także historię aresztowania wizerunku



Niektórzy widzieli duchy zmarłych, inni słyszeli głosy i płacz, odczuwali fizyczną obecność zabitych. Od czasu, kiedy obraz MB Częstochowskiej został powieszony w centralnej części X Pawilonu, wszystko uciхло | fot. mat. pras./d



Paulina Bilińska, autorka filmu „Maryja z Rakowieckiej” | fot. Archiwum prywatne/d

Maryi Jasnogórskiej w 1966 r. przez komunistyczną bezpiekę. W Pani dokumencie o obrazie Matki Bożej mówią także: bard Paweł Piekarczyk, kapelan muzeum ks. Tomasz Trzaska oraz Bożena Przybyłowska-Sacharczuk – córka zamordowanego w tamtejszym więzieniu por. Jana Przybyłowskiego ps. Onufry. Długo musiała Pani się zastanawiać nad tym, w jaki sposób zaprezentować widzom ten temat i kogo zaprosić do wypowiedzi?

Myślę, że tu też była interwencja z góry, co zostało w filmie poświadczane przez pana Pawła Piekarczyka. Ja zaufałam wizji i dałam się jej prowadzić. Wszystko wychodziło samo podczas rozmów z wicedyrektorem Pawłowiczem i kolejnymi osobami, które zaprosiłam do tego projektu. Jeśli chodzi o treść filmu i budowanie narracji na płaszczyźnie scenariusza podczas montażu, to kierowałam się kluczem, by najpierw opowiedzieć o historii samego miejsca, czyli muzeum, później pokazać perspektywę żołnierzy – tych naszych polskich bohaterów, żeby przez ten pryzmat opowiedzieć historię obrazu. Obraz jest wątkiem kulminacyjnym, środkiem ciężkości tej opowieści. Chciałam, żeby widzowie, zwłaszcza młode pokolenie Polaków, zwrócili uwagę, że ten obraz Matki Bożej Częstochowskiej jest nierozdzielnie związany z nami wszystkimi.

A co Pani osobiście dała praca przy tym filmie?

Przede wszystkim poczuć, że Maryja jest stale obecna. Ponadto poruszyłam tematy, które wydawałoby się, że są ograne, przedyskutowane i że w zasadzie już wszystko wiemy i o obrazie Matki Bożej, i o Żołnierzach Wyklętych, o których jest mnóstwo publikacji i filmów. A jednak kiedy pozwolimy sobie zgłębić temat, to możemy odkryć coś dla siebie, znaleźć inną perspektywę. Jak powiedziałam, Maryja jest ważną postacią w moim życiu. Być może, gdyby nie ona, to nie byłoby mnie na tym świecie. Myślę, że jeszcze bardziej gdzieś to pokazało, że jestem w odpowiednim miejscu i czasie w swoim życiu, ponieważ ona ciągle mnie prowadzi.



OPRÓCZ ODSZKODOWANIA TAKŻE POMOC FACHOWCÓW

POLISA PZU DOM \ Zapewnia pomoc w przypadku m.in. zalanania, kradzieży z włamaniem czy pożaru, ale również w razie mniej oczywistych, rzadziej spotykanych sytuacji. Oprócz wypłaty odszkodowania w wielu sytuacjach ubezpieczyciel oferuje dodatkowo zorganizowanie i opłacenie fachowej pomocy, np. hydraulika, ślusarza, szklarza lub elektryka.



GOSPODARKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 29 CZERWCA 2023

15

UBEZPIECZENIE \ Wykup polisę w PZU

Zadbaj o bezpieczne i spokojne wakacje

Marzysz już o upragnionych wakacjach i pakowaniu walizek? Nic dziwnego, w końcu wakacje to czas podróży i odpoczynku od codziennego zabiegania. Wyjeżdżając na wyczekiwany urlop, każdy marzy o tym, aby odpoczynek nie został zakłócony przez niespodziewane wydarzenia. Rzecznik klienta PZU radzi, jak się przygotować, aby cieszyć się spokojnymi wakacjami.

Jeśli już do niego dojdzie, kluczowe jest poczucie bezpieczeństwa i komfortu. Zapewni je odpowiednia ochrona, którą daje ubezpieczenie. Warto o nim pomyśleć już na etapie planowania wyjazdu. Szeroki zakres i przystępna cena wyróżniają polisę turystyczną PZU Wojażer.

Jej zakup to gwarancja ochrony w trakcie podróży – od momentu wyjścia z domu aż do powrotu z wyjazdu. Ubezpieczenie zapewnia wsparcie w różnego rodzaju nieprzewidzianych sytuacjach, takich jak np. nieszczęśliwy wypadek, nagłe zachorowanie czy zaostrzenie się choroby przewlekłej.

Co konkretnie daje polisa turystyczna?

W ramach podstawowej ochrony PZU zorganizuje oraz opłaci wizytę u lekarza (w przypadku silnych stanów zapalnych lub bólowych również stomatologa), pobyt i leczenie w szpitalu, niezbędne badania oraz zabiegi i operacje. Nie musisz się także martwić ewentualną barierą językową, ponieważ ubezpieczyciel zapewni także telefoniczną pomoc tłumacza języka angielskiego.

Mając ubezpieczenie, nie musisz się również martwić o transport (także medyczny) z miejsca wypadku do lekarza lub szpitala oraz z zagranicy do domu. W sytuacjach, gdy to ubezpieczyciel organizuje transport medyczny do domu, masz zapewnioną także pomoc lekarza, psychologa lub rehabilitanta po powrocie do domu oraz pomoc domową. Polisa gwarantuje również m.in. refundację leków przepisanych przez lekarza podczas wyjazdu.

Co ważne, polisa jest dostosowana do realiów pandemii. Więc jeśli zachorujesz na COVID-19 i za granicą trafisz na kwarantannę lub



101. marek. pras.

izolację, PZU pokryje koszty leczenia, zakwaterowania i wyżywienia. Co więcej, zorganizuje i opłaci późniejszy powrót do domu.

Polisa turystyczna Wojażer zapewnia organizację pomocy przez ubezpieczyciela. Jest to szczególnie ważne podczas pobytu za granicą. Jeśli zachorujesz lub ulegniesz wypadkowi, musisz jedynie zadzwonić pod podany w polisie numer. Centrum alarmowe organizuje transport, leczenie czy zakwaterowanie. Nie musisz się wtedy martwić szukaniem placówki medycznej, PZU zorganizuje także zakup i dostarczenie

leków. Jeżeli wybierzesz się w podróż samochodem, a na skutek urazu nie możesz jechać tym środkiem transportu, ubezpieczyciel zorganizuje dla Ciebie transport lotniczy.

Na co zwrócić uwagę przy kupowaniu polisy

Przy zawieraniu polisy zwróć koniecznie uwagę na sumę ubezpieczenia. Jeżeli jedziesz do krajów europejskich, standardowa kwota ok. 200 tys. zł jest wystarczająca. Z kolei w przypadku obu Ameryk suma gwarantowana powinna być znacznie wyższa.

Patrz także na okres obowiązywania ubezpieczenia. Ochrona w ramach polisy Wojażer może być wydłużona do 48 godzin po zakończeniu okresu ubezpieczenia, jeśli powrót do Polski opóźni się z powodu nagłej i niezależnej od Ciebie sytuacji, np. w przypadku awarii środka transportu lub wypadku komunikacyjnego, odwołania lub opóźnienia samolotu ze względu na złe warunki atmosferyczne czy strajk linii lotniczych.

Bardzo ważne są także rozszerzenia w ubezpieczeniu. Planujesz np. pływać skutermem wodnym czy jeździć quadem? Warto uwzględnić więc punkt „uprawianie sportu podwyższonego ryzyka”. Sprawdź także wyłączenia, czyli sytuacje, w których ochrona ubezpieczeniowa nie będzie działała lub będzie ograniczona przez ubezpieczyciela.

Zastanów się nad tym, jakie masz oczekiwania i potrzeby w razie wystąpienia niespodziewanych wydarzeń. Ochronę ubezpieczeniową możesz bowiem w razie potrzeby poszerzyć o pakiety assistance, takie jak np. Pakiet Rozszerzony. Jeśli jedziesz na wakacje z bliskimi, to sprawdź Pakiet Rodzina oraz Pakiet Dziecko/Osoba Niesamodzielną.

Do polisy możesz również dokupić ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW) czy ubezpieczenie bagażu podróżnego. W tej drugiej opcji PZU wypłaci odszkodowanie za utratę, uszkodzenie lub zniszczenie bagażu w wyniku zdarzenia losowego, wypadku lub kradzieży z włamaniem, np. z przechowalni bagażu lub pokoju hotelowego. Ponadto możesz kupić ubezpieczenie, dzięki któremu ubezpieczyciel zwróci koszty skrócenia lub rezygnacji z wyjazdu z powodu choroby lub innego zdarzenia losowego.

Warto też dokupić opcję „kontynuacja leczenia po powrocie do Polski”. W takim przypadku ubezpieczyciel zorganizuje i opłaci leczenie w prywatnych placówkach medycznych w razie nieszczęśliwego wypadku lub nagłego zachorowania za granicą.

Dobra polisa koniecznie musi zawierać ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej (OC). Jeśli na wyjeździe nieumyślnie wyrządzisz komuś szkodę lub zniszczysz jego własność, wypłaceniem odszkodowania zajmie się PZU.

Bezpieczny dom podczas urlopu

Przygotowanie do podróży to także dobry moment, aby sprawdzić, czy masz aktualne ubezpieczenie domu lub mieszkania. Ciesz się w pełni wakacjami i bądź spokojny nie tylko o siebie, będąc w podróży, ale i o to, co zostawiasz w domu.

Polisa PZU Dom zapewnia pomoc w przypadku m.in. zalanania, kradzieży z włamaniem czy pożaru, ale również w razie mniej oczywistych, rzadziej spotykanych sytuacji. Oprócz wypłaty odszkodowania w wielu sytuacjach ubezpieczyciel oferuje dodatkowo zorganizowanie i opłacenie fachowej pomocy, np. hydraulika, ślusarza, szklarza lub elektryka.

W polisie PZU Dom możesz dostosować zakres i sumę ubezpieczenia do swoich potrzeb. Polisa może zapewnić ochronę nie tylko murów i innych stałych elementów, lecz także m.in. sprzętu AGD i RTV czy mebli.

Nie daj się zaskoczyć niespodziewanym wydarzeniom, ubezpiecz wakacyjną podróż oraz dom i ciesz się zasłużonym odpoczynkiem!

W razie pytań zapraszam do kontaktu: pzu.pl/rzecznik-klienta

Piotr Ożarek
Rzecznik klienta PZU

Artykuł sponsorowany

\\ Nie daj się zaskoczyć niespodziewanym wydarzeniom, ubezpiecz wakacyjną podróż oraz dom i ciesz się zasłużonym odpoczynkiem! \\

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
8 ŚWIAT
9 GOSPODARKA
10 ŚWIAT
11-13 GOSPODARKA
14 KULTURA
15 GOSPODARKA
16 PROGRAM TV
19 SPORT

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (102) - serial 09:40 Komisarz Alex (10) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (137) - serial 11:25 Korona królów. Jagiellonowie (21) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Wspaniałe stulecie (290) - serial	06:55 Rodzinka.pl (179) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Przyrodnik na tropie 11:50 Barwy szczęścia (2785) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacja (121) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (458) - serial	06:05 Kto to wie? - gra telewizyjna 06:30 Kto to wie? - gra telewizyjna 07:05 SOS. Ekipy w akcji (4) - dok. 08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:55 Osadzone. Blok F (4) - serial 09:30 Sekrety życia (4) - serial 10:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 11:30 Ukryta prawda (1202) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (698) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (699) - serial 09:40 Sekrety rodziny (151) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1203) - serial 11:40 Gliniarze (515) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1002) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:45 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 10:40 Pilnujmy Polski! 11:10 Dzień z Republiką 14:00 Dzień z Republiką - Serwis informacyjny 14:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Poznajemy Polskę 09:00 Na zdrowie 09:20 Opowieści z Księgi Cnót 09:50 Muzyczne chwile 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Świadek drogi. Stefan kardynał Wyszyński 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Pianistą być! 15:00 Zawód: prymas Polski 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Zew natury 17:05 Akademia pro-life 17:15 Głos z Brukseli 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Przyjaciele i bohaterowie
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (60) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Ranczo (22) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:15 Alarm!	15:05 M jak miłość (1694) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (248) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacja 38 (122) - serial 19:30 Na sygnale (419) - serial	12:35 Ukryta prawda (1286) - serial 13:40 Szpital (743) - serial 14:45 Szpital (639) - serial 15:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:55 Ukryta prawda (713) - serial 17:55 Ukryta prawda (1203) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3650) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1049) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (666) - serial 17:40 Sekrety rodziny (304) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Nigdy w życiu! - komedia romantyczna, Polska 2004	15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Polska na weekend - Program turystyczny 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis informacyjny 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:45 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:15 Smaki lasu 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:40 Biznes Polska 01:05 Polska na dzień dobry	20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Koncert jubileuszowy 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Święty Patryk, apostoł Irlandii 23:00 Stara i nowa bazylika Świętego Piotra 00:00 Słowo życia
WIECZOREM	20:35 Ojciec Mateusz (334) - serial 21:30 Sprawa dla reportera - magazyn interwencyjny 22:30 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:05 Resortowe dzieci 23:35 Igrzyska Europejskie Kraków - Małopolska 2023 - podsumowanie dnia 00:10 Ocaleni - reality show 01:15 Medyceusze Wspólni (9) - serial	20:10 Postaw na milion - teleturniej 21:10 Zniwola: Felix Austria - dramat kostiumowy, Ukraina 2020 23:05 Prodigy. Opętani - horror, Kanada/USA 2019 00:50 La Bandida (62) - serial 01:50 Morderstwa w Co-tentin - film krym., Belgia/Francja 2019 03:35 Trzy dni Kondora 2 (17) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:40 Oszukane - dramat obyczajowy, Polska 2013, wyk. Katarzyna Herman, Artur Żmijewski, Ewa Skibińska 00:40 Królów zbrodni - film kryminalny, Kanada/USA 2019 02:55 Szpital (1009) - serial 04:00 Uwaga!	22:15 Czarownica - komedia romantyczna, USA 2005. Perypetie zwariowanej czarownicy, która wbrew sprzeciwom swojej rodziny zakochuje się w mąż za zwykłego śmiertelnika. 00:40 Faworyta - film biograficzny, Irlandia/Wielka Brytania/USA 2018 03:10 Nasz nowy dom - reality show		

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!**

Czytaj codziennie najnowsze
wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Akademia Patriotyzmu nie ma wakacji!

WYDARZENIE \ Za nami już cztery z sześciu planowanych zjazdów w ramach akademii. Planowana wakacyjna przerwa potrwa jedynie do 4 sierpnia br., kiedy to rozpocznie się V zjazd, czyli „Szkoła letnia”. To już IV edycja projektu, którego organizatorem jest krakowska fundacja Centrum im. Władysława Grabskiego, a tegorocznymi partnerami są Totalizator Sportowy (partner strategiczny) oraz Fundacja LOTTO im. Haliny Konopackiej.

W ramach akademii młodzież z całej Polski spotyka się z ekspertami i praktykami z zakresu ekonomii, mediów, kultury czy historii. Tym samym słuchacze nabywają zarówno teoretyczną, jak i praktyczną wiedzę w obszarach, które stanowią przedmiot ich zainteresowań, a które mogą się okazać przydatne w przyszłości.

Kolejne zajęcia odbywają się w formule wykładów, warsztatów i dyskusji, co – jak zapewniają organizatorzy – ma skrócić dystans pomiędzy wykładami a słuchaczami oraz maksymalizować interakcje, a tym samym stwarzać możliwość nabywania umiejętności praktycznych.

Młodzież uczestnicząca w projekcie to najczęściej uczniowie szkół średnich lub studenci. Bardzo często poszukują oni swojej życiowej drogi, zastanawiając się też, czy i w jakim zakresie angażować się w aktywność społeczną. Jak zauważa jeden ze słuchaczy, Wojciech Piech: – Myślę, że Akademia Patriotyzmu to świetna propozy-



cja dla osób aktywnych i energicznych. Takich, które chcą się angażować w życie społeczne i publiczne, czy to w wymiarze lokalnym czy ogólnokrajowym. Ze względu na multidyscyplinarność zajęć możemy się sprawdzić w różnych rolach: dziennikarza, ekonomisty, historyka, polityka czy samorządowca. Myślę, że pomoże to nam dokonać właściwych wyborów i obrać właściwą ścieżkę zawodowego rozwoju.

Warto dodać, że dzięki wsparciu projektu przez partnerów, tj. Totalizator Sportowy (partner strategiczny) oraz Fundację LOTTO im. Haliny Konopackiej,

udział w projekcie jest całkowicie darmowy. Zarówno koszty przejazdów, pobytu, jak i samego uczestnictwa w najmniejszym stopniu nie obciążają budżetów słuchaczy.

Jak wspomniano, w dniach 4–6 sierpnia zaplanowano „Szkołę letnią”. We wrześniu z kolei odbędzie się VI zjazd projektu, który zakończy tegoroczną edycję akademii. O jej szczegółach oraz przebiegu można przeczytać w mediach społecznościowych akademii oraz jej organizatora, czyli Centrum im. Władysława Grabskiego.

(mt)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę

PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl



Enea tylko za I kwartał 2023 r. przeznaczyła blisko **MILIARD ZŁOTYCH** na obniżenie rachunków za energię

Polacy mają stałe wsparcie dzięki działaniom rządu i spółek energetycznych! Solidarnie wprowadzamy rozwiązania chroniące przed skutkami agresywnej polityki Rosji. **Do jakiego poziomu zużycia energii elektrycznej jej ceny pozostają takie jak w 2022 r.?**

Poziom zużycia
do 2 000 kWh rocznie

Ceny prądu takie jak w 2022 r. dla wszystkich odbiorców z grup taryfowych G, w tym dla gospodarstw domowych.
Nie potrzeba żadnych oświadczeń!

Poziom zużycia
do 2 600 kWh rocznie

Ceny prądu takie jak w 2022 r. dla osób uprawnionych posiadających orzeczenie o niepełnosprawności.

Oświadczenie wymagane! Złóż je w nieprzekraczalnym terminie do 30 czerwca! *

Poziom zużycia
do 3 000 kWh rocznie

Ceny prądu takie jak w 2022 r. dla osób uprawnionych posiadających Kartę Dużej Rodziny albo prowadzących gospodarstwo rolne lub dział specjalny produkcji rolnej.

Oświadczenie wymagane! Złóż je w nieprzekraczalnym terminie do 30 czerwca! *

Zeskanuj kod QR i dowiedz się
więcej na stronie:

www.enea.pl/zamrozenie-cen



* Jeśli odbiorca uprawniony na dzień 18 października 2022 r. spełnia warunki uprawniające do zwiększonego limitu zużycia, podpisane Oświadczenie wraz z wymaganymi załącznikami powinien złożyć (przesłać) do Enei niezwłocznie, lecz nie później niż do 30 czerwca 2023 r. W przypadku nabycia uprawnienia do skorzystania ze zwiększonego limitu zużycia w trakcie 2023 r., Oświadczenie wraz z załącznikami należy złożyć niezwłocznie po nabyciu tego uprawnienia, maksymalnie jednak w terminie 30 dni od dnia nabycia uprawnienia. Szczegóły na www.enea.pl/zamrozenie-cen



BUDUJEMY SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE DOŁĄCZ DO NAS

KLUBY „GAZETY POLSKIEJ” SĄ DOBROWOLNYMI,
NIEREJESTROWANYMI STOWARZYSZENIAMI DZIAŁAJĄCYMI
W POLSCE, A TAKŻE POZA JEJ GRANICAMI.
AKTUALNIE ISTNIEJE PONAD 500 KLUBÓW „GAZETY POLSKIEJ”.

CELEM DZIAŁALNOŚCI KLUBÓW „GAZETY POLSKIEJ”
JEST **WSPIERANIE AKTYWNOŚCI SPOŁECZNEJ**
PRZED E WSZYSTKIM NA SZCZEBŁU LOKALNYM,
ALE TAKŻE OGÓLNOKRAJOWYM.

DZIAŁALNOŚĆ KLUBÓW JEST BARDZO WIELOSTRONNA.
TO TYSIĄCE SPOTKAŃ W POLSCE I NA ŚWIECIE,
KTÓRE KONTYNUUJĄ SZCZYTNY CEL JAKIM JEST
BUDOWANIE SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO.



NAPISZ DO NAS:
KLUBYGP@GAZETAPOLSKA.PL

WWW.KLUBYGAZETYPOLSKIEJ.PL



PORAŻKA PO ZACIĘTYM MECZU. MIMO TO PEWNY AWANS

SIATKÓWKA \ Polki przegrały po zaciętej rywalizacji z USA 2:3 (25:17, 15:25, 25:27, 30:28, 14:16) w meczu Ligi Narodów w koreańskim Suwonie. To druga porażka w rozgrywkach zespołu Stefana Lavariniego. Biało-Czerwone mają też na koncie siedem zwycięstw.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 29 CZERWCA 2023

SPORT

19

TENIS \ Znamy rozstawienia przed Wimbledonem

Iga zacznie z jedyneką

Liderka światowego rankingu Iga Świątek w tegorocznym tenisowym turnieju w Wimbledonie zagra z numerem jeden. Wśród mężczyzn najwyżej rozstawionym będzie Hiszpan Carlos Alcaraz. Hubert Hurkacz zagra z nr. 17 – ogłosili organizatorzy na swojej stronie.

Krzysztof Oliwa

Iga Świątek i Carlos Alcaraz wystąpią jako najwyżej rozstawieni uczestnicy w Wimbledonie, który rozpoczyna się w poniedziałek i potrwa do 16 lipca. Turniej rozgrywany jest już od 1877 r.

Polka, która niedawno zdobyła trzecie trofeum na kortach Rolanda Garrosa – i czwarte w imprezach Wielkiego Szlema – jest na drugim końcu turniejowej drabinki w porównaniu z Białorusinką Aryną Sabalenką (nr 2). Raszynianka ma nadzieję, że zajdzie dalej niż jej dotychczasowy najlepszy wynik w tym turnieju, czwarta runda w 2021 r.

Broniąca tytułu Jelena Rybakina cały czas liczy, że na czas wyzdrowieje po wirusie, który zmusił ją do wycofania się z zawodów w Eastbourne w tym tygodniu. Kazańska otrzymała nr 3. Z czwórką zagra Amerykanka Jessica Pegula.

Wśród rozstawionych tenisistek jest druga Polka. Magda Linette otrzymała nr 23. W turnieju wystąpi również



Raszynianka ma nadzieję, że zajdzie dalej niż jej dotychczasowy najlepszy wynik w tym turnieju, czwarta runda w 2021 r.

fot. Steven Paston/PA Images/Forum

Magdalena Fręch, aktualnie 68. zawodniczka światowego rankingu.

Alcaraz, który w poniedziałek wrócił na pierwsze miejsce w rankingu po

zdobyciu pierwszego tytułu na kortach trawiastych w londyńskim Queen's Clubie, według rozstawienia w finale powinien się spotkać z siedmiokrotnym mi-

strzem, występującym z nr. 2 Serbem Novakiem Đokoviciem. 20-letni Alcaraz zagra w Wimbledonie po raz trzeci. Do drugiej rundy dotarł w swoim debiucie

w 2021 r., a do czwartej – 12 miesięcy temu.

Đoković spróbuje wyrównać rekord Wimbledonu Rogera Federera, który szczyści się ośmioma trofeami. Serb ma nadzieję, że rozszerzy swój wynik Wielkiego Szlema do 24 tytułów, po wygraniu dwóch pierwszych w tym roku w Melbourne i Paryżu.

36-letni Serb ma fenomenalny rekord Wimbledonu. Wygrał cztery ostatnie edycje i na londyńskim korcie nie przegrał meczu od czasu wycofania się ze względu na kontuzję w ćwierćfinale w 2017 r. przeciwko Czechowi Tomášowi Berdychowi.

Były mistrz US Open Daniil Miedwiediew i Norweg Casper Ruud, niedawny wice mistrz Roland Garros, zajęli odpowiednio 3. i 4. miejsca. Hubert Hurkacz otrzymał nr 17. W grze deblowej mężczyzn Jan Zieliński i Monakijczyk Hugo Hugo zostali rozstawieni z nr. 4.

W 2020 r. All England Club podjął decyzję o zaprzestaniu stosowania formuły rozstawiania na kortach trawiastych i numery będą przyznawane zgodnie z miejscami w rankingach kobiet i mężczyzn.

Zwycięzcy tegorocznego turnieju wielkoszlemowego w Wimbledonie w grze pojedynczej zarobią po 2,35 mln funtów. Cała pula przeznaczona na nagrody w tym roku wynosi 44,7 mln funtów, czyli 57,29 mln euro, i wzrosła w porównaniu do 2022 r. o 11,2 proc.

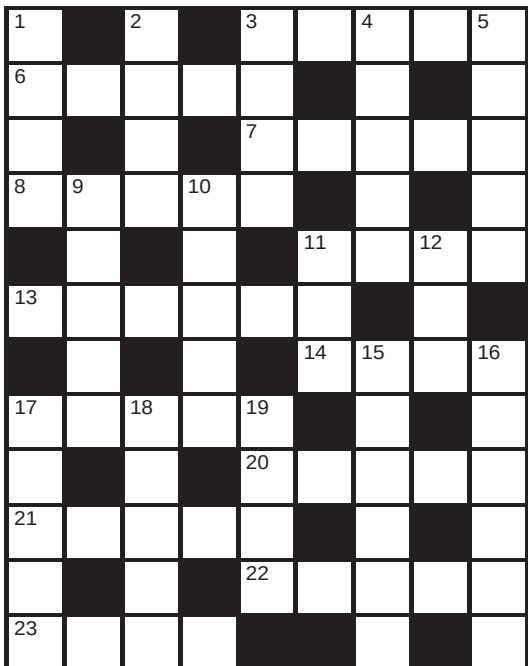
KRZYŻÓWKI

POZIOMO

- lisie jest rude
- waluta Indii
- żar, gorąc
- szczyt blisko Kuźnic
- fiesta na drodze
- na oku Zagłoby
- kowbojski pistolet
- malowidło na tynku
- wafel z kremem
- herbaciana kofeina
- pasmo górskie
- drużyna z Madrytu

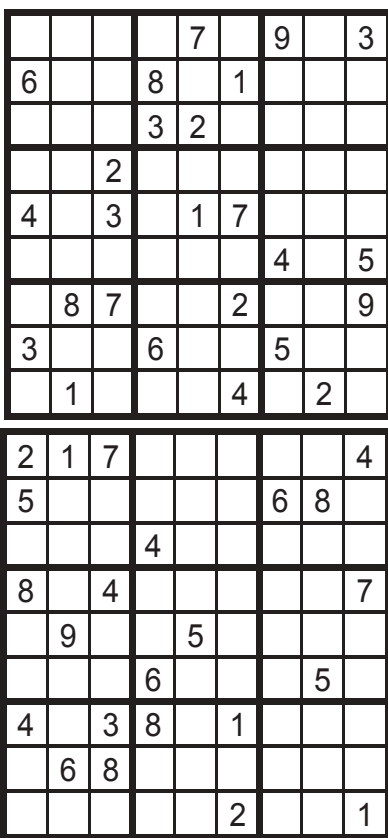
PIONOWO

- bezzałogowy samolot
- notatka w rejestrze
- niesportowe zachowanie
- rybie gody
- zbędna resztką
- ojciec żrebaka
- góry w Maroku
- jeden z żagli

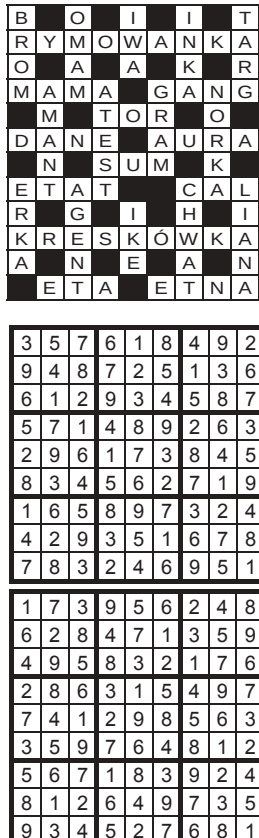


- pot. o górniku
- nawożenie z powietrza
- łódź rozbitka
- odór, smród
- nie liryka i nie dramat
- stoisko na targu

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



UZALEŻNIENIE OD ROSYJSKIEJ ROPY I GAZU TO PRZESZŁOŚĆ



To historyczny rok dla Polski – pierwszy bez importu surowców z Rosji. Bezpieczeństwo energetyczne daje nam strategiczne porozumienie z Saudi Aramco i umowa z ExxonMobil. Tworzymy własną flotę ośmiu gazowców, którymi transportujemy gaz ze Stanów Zjednoczonych. W efekcie import ropy i gazu z Rosji spadł dziś do zera.

Dowiedz się więcej na OrlenDlaPolski.pl

POLSKA

PLATFORMA ZABIJA CHOMIKI! ZIELONI WŚCIEKLI PO REJTERADZIE KOPACZ I ARŁUKOWICZA

Rozporządzenie o odtwarzaniu przyrody nie uzyskało pozytywnej opinii komisji ds. środowiska Parlamentu Europejskiego. Szalę mogli przeważać europosłowie PO, Ewa Kopacz i Bartosz Arłukowicz, ale nie przyszli na głosowanie. Postawą polityków rozczarowani są polscy aktywiści. Piszą o zdradzie, a także oskarżają m.in. o... mordowanie chomików.

s.4

fot. Radek Pietruszka/RAP

codziennie



**Gazeta
Polska**

ROSYJSKIE SŁUŻBY, PRZERAŻONE PEGASUSEM, POSTANOWIŁY GO ZNISZCZYĆ

Kreml stał za atakiem na system Pegasus

Ujawnione zostały szokujące informacje ws. nagonki na oprogramowanie Pegasus używane przez polskie służby. Okazuje się, że za atakiem miały stać rosyjskie służby. – To są informacje szokujące, ale nie zaskakujące – ocenił europoseł PiS Dominik Tarczyński w rozmowie z „Codzienną”. – Kiedy my wielokrotnie ostrzegaliśmy przed Rosją, tak w przypadku Pegasusa, jak i w przypadku bezpieczeństwa granicy, to byliśmy nazywani rusofobami. Okazało się, że mieliśmy i mamy rację – dodał.

Czwartek

fot. AdobeStock

s.3

KULTURA

Maryja czuwała nad tym projektem

1 lipca o godz. 20 w Telewizji Republika odbędzie się premiera filmu pt. „Maryja z Rakowieckiej”. Dokument opowiada historię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej oraz jego niezwykle wpływu na Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie.

s.14

POLSKA

Iustitia ma pomysł. Na chaos w sądach

Aktywiści z Iustitii i ich sympatycy zaprezentowali projekty ustaw, m.in. o Krajowej Radzie Sądownictwa i sądach powszechnych. Pojawił się nawet pomysł rodem... ze stalinizmu. Mysł przewodnia to jednak odwet na sędziach powołanych po 2017 r.

s.6

POLSKA

Opozycja atakuje mur na granicy polsko-białoruskiej

W Parlamencie Europejskim z inicjatywy europosłanki Róży Thun odsłonięto wystawę, która przekonuje, że zaporę na granicy polsko-białoruskiej ma katastrofalny wpływ na naturę m.in. w Puszczy Białowieskiej. To kolejny w ostatnich tygodniach atak polityków opozycji totalnej na mur oddzielający nas od wschodnich sąsiadów. – Eksperti wojenni jasno wskazują, że to, czego doświadczamy na granicy polsko-białoruskiej, to jest wojna hybrydowa Władimira Putina i Alaksandra Łukaszenki przeciwko Polsce – mówi „Codzienną” europosłanka Beata Kempa.

s.4



9 772083 711142

2 6 >

Czwartek
29/06/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

RUCH DROGOWY STREFA CZYSTEGO TRANSPORTU W WARSZAWIE

Czy szykuje się wykluczenie komunikacyjne w stolicy?



Wiceminister Sebastian Kaleta stwierdził w jednej z wypowiedzi, że wprowadzenie Strefy Czystego Transportu w Warszawie spowoduje, iż nawet 100 tys. mieszkańców zostanie dotkniętych wykluczeniem komunikacyjnym | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Strefa Czystego Transportu w Warszawie może być rozszerzona i obejmie nie tylko centrum i część Pragi-Północ oraz Pragi-Południe. Ratusz przekazał pierwsze wnioski po konsultacjach społecznych, a stołeczne Biuro Zarządzania Ruchem Drogowym wspomina o kolejnych dzielnicach. – W konsultacjach społecznych bierze udział niewielka grupa osób przeważnie reprezentujących różne stowarzyszenia i organizacje dążące do sparaliżowania ruchu samochodowego – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu” Maciej Binkowski, warszawski radny z PiS.

Anna Gębalska-Berekets

Strefa Czystego Transportu może objąć nie tylko centrum i część Pragi-Północ oraz Pragi-Południe. Miasto przekazało wnioski po konsultacjach społecznych w tej sprawie. Zbieranie opinii od mieszkańców trwało trzy miesiące. – Po wysłuchaniu głosów wielu mieszkańców, zarówno rodziców, jak i seniorów, ale też ekspertów w dziedzinie jakości powietrza i zdrowia przedstawimy nowy kształt strefy. Chcemy, by jej obszar był większy, ale mieszkańcom SCT i seniorom chcemy zaoferować specjalne ulgi. Pracujemy nad szczegółami, które przedstawimy za kilka tygodni – mówi Tamás Dombi, dyrektor Biura Zarządzania Ruchem Drogowym w Warszawie.

Zdania w tej kwestii wśród warszawiaków są podzielone. „Najwyżej wszyscy przerzuca

się na rowery i hulajnogi i wyjdzie nam to na zdrowie” – tłumaczą jedni. „To nie jest żadna eliminacja diesli, ale celowe uderzenie w większość kierowców” – podkreślają inni.

Przypomnijmy, że warszawscy samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości chcą przeprowadzenia referendum, w którym mieszkańcy wypowiedzą się na temat kwestii związanych z transportem.

Zdaniem warszawskiego radnego Pawła Lecha (KO) w tej chwili najważniejsze jest określenie jasnych zasad zwolnienia z SCT niektórych grup użytkowników samochodów, przede wszystkim emerytów. – Rozszerzenie SCT wraz z obniżeniem niektórych wymagań i rozciągnięcie ich w czasie może pozytywnie wpłynąć na ocenę całego projektu, z czym wiąże się oczywiste skutki prozdrowotne – podkreśla samorządowiec.

– Prezydent Trzaskowski twierdzi, że walczy o czyste powietrze, a wszyscy, którzy się z nim nie zgadzają, są za smogiem i spalinami. Tymczasem jest całkiem inaczej – zaznacza Wiktor Klimiuk, stołeczny radny z PiS. Polityk tłumaczy, że referendum w sprawie miejskiego transportu byłoby dobrym rozwiązaniem, bo to warszawiacy powinni zdecydować w tak istotnych sprawach. – Warszawa jest miastem wielu kontrastów, a mieszkańcy takich dzielnic, jak Wilanów, Praga-Północ czy Białoleka, mają kompletne różne potrzeby czy oczekiwania co do funkcjonowania miasta – podkreśla Maciej Binkowski, warszawski radny z PiS.

Wojewoda mazowiecki nieraz podkreślał, że działania dotyczące strefy czystego transportu w pewien sposób stanowią dyskryminację ekonomiczną wykluczającą część mieszkańców.

WARSZAWA

Kobieta dryfowała na kłodzie

We wtorkowy wieczór z Wisły w Warszawie wyłowiono kobietę, która dryfowała na kłodzie. Jak się okazało, kobieta wpadła do wody, bo ześlizgnęła się ze skarp. Ostatecznie trafiła do szpitala. – We wtorek ok. godz. 20.15 patrol motorowodny otrzymał zgłoszenie od dyżurnego Komisariatu Rzecznego Policji w Warszawie o osobie w rzece pomiędzy mostem Gdańskim a mostem gen. Stefana Grota-Roweckiego. Załoga natychmiast udała się na miejsce zdarzenia. Policjanci zauważyli w nurcie rzeki kłodę oraz osobę dryfującą za nią. Kobieta z trudem utrzymywała się na po-

wierzchni i co jakiś czas zanurzała głowę w wodzie – przekazała mł. asp. Aleksandra Wasiak ze stołecznej policji. Funkcjonariusze udzielili kobiecie pomocy. 62-latką była skrajnie wyczerpana, wychłodzona i, jak stwierdzili policjanci, wyczuwalna była od niej woń alkoholu. Patrol motorowodny przekazał kobietę załodze pogotowia ratunkowego, która przewiozła ją do szpitala. Jak wylicza policja, od początku wakacji to drugie zdarzenie, w wyniku którego policja musiała wyławiać z Wisły osobę pod wpływem alkoholu. W ubiegły weekend 25-letni mężczyzna skoczył do rzeki z barki restauracji. Policja nieustannie ponawia apele o to, aby po spożyciu alkoholu nie wchodzić do wody.

(oprac. NKK, mat.pras.)

RADOM

Kucyk na ruchliwej drodze

Wczoraj rano po ulicy Kozienickiej w Radomiu biegał samotny kucyk. Zwierzę zauważył policjant jadący na służbę. Jak się okazało, kucyk uciekł z oddalonej o 15 km miejscowości Gzowice. Z informacji przekazanych przez radomską policję wynika, że po godz. 5.30 jadący na służbę policjant zobaczył biegającego środkiem drogi kuczka. Policjantowi udało się dogonić i zatrzymać zwierzę.

Chwilę później na miejscu pojawił się właściciel kuczka, który wyjaśnił, że Jutka, bo tak ma na imię zwierzę, musiał się czegoś przestraszyć i oddalił się od stada dziesięciu koni. – Na szczęście nic mu się nie stało. Zmęczone, przestraszone, ale całe i zdrowe zwierzę przekazano właścicielowi, którego pouczono o prawidłowym zabezpieczeniu swojego podopiecznego przed kolejną ucieczką – przekazała sierż. szt. Dorota Wiatr-Kurzawa z radomskiej policji.

(oprac. NKK, mat.pras.)



KRAJOBRAZ PO BURZY

REGION \ Blisko 60 razy musieli interweniować strażacy w związku z burzami, które przeszły nad Mazowszem. Najwięcej interwencji odnotowano w powiecie przasnyskim, gdzie doszło do uszkodzenia dachów kilku budynków. Nie obyło się bez usuwania powalonych drzew, napraw uszkodzonych linii energetycznych, uszkodzeń pojazdów. W całym kraju strażacy interweniowali nawet 500 razy.

fot. PSP/d

GINĄCE ZAWODY

Szewc w zaułku bramy

Pracownia szewska Leszka Gumowskiego nosi nazwę „Zaułek”, choć faktycznie wchodzi się do niej z przejazdu bramnego prawego pawilonu dawnej stróżówki szpitala św. Ducha przy ul. Elektoralnej 12. Ten historyczny przejazd ma już 162 lata. Zakład szewski mieści się w pawilonie od ponad pół wieku.

Janusz Sujecki

Na elewacji zabytkowego pawilonu, pod wizerunkiem lwiej głowy, uwagę zwraca malowniczy stylizowany szyld pracowni szewskiej. Zakład świadczący usługi szewskie i cholewkarskie działa tu od 1970 r. Założony został przez ojca obecnego właściciela, który w 2006 r. postanowił samodzielnie kontynuować tradycję rodzinnej firmy.

– Mój ojciec był cholewkarzem. Zaczynał od pracy w spółdzielni, trochę pracował także w domu. W końcu postanowił rozstać się ze spółdzielnią i przejść na swoje. Zmiana z Gomułki na Gierka przyniosła także ten efekt, że łatwiej można było założyć i prowadzić działalność rzemieślniczą – opowiada Leszek Gumowski.

Jednak nawet w tamtym okresie nie wyeliminowano wszystkich absurdów. Szewc nie mógł legalnie kupić skóry, ale mógł wytwarzać z niej i sprzedawać różnorodne wyroby. Określonym kręgom ówczesnych decydentów najwyraźniej zależało, by rzemieślnik nigdy nie czuł się pewnie.

– Do zawodu szewca doszedłem w pewnym sensie przez przypadek. Skończyłem szkołę samochodową. Po wojsku zarejestrowałem się jako uczeń u ojca. Przepracowałem tu parę lat. Późniejsza działalność zawodowa nie miała jednak nic wspólnego z rzemiosłem. Przez kilka lat pracowałem jako fizjoterapeuta z kadrą narodową lekkiej atletyki. Gdy ojciec postanowił iść na emeryturę, zdecydowałem się na poprowadzenie zakładu – wspomina Leszek Gumowski.

**\\ Obecnie właściciel działa sam. Uczniów nie ma. Ci, którzy się zgłaszają, chcą od razu dużo zarobić, choć ich umiejętności są mniej niż skromne **

Rozmowę przerywają nam klienci. Mija kilka minut i przed pracownią jest już mała kolejka. Gdy jedna z klientek dowiaduje się, jaki jest cel mojej wizyty, oświadcza: – To jedyny szewc w okolicy i do tego bardzo dobry!

Leszek Gumowski przyznaje, że nie narzeka na brak klientów. Problemem jest raczej brak czasu. Przed 2006 r. w zakładzie zatrudniony był pracownik. Obecnie właściciel działa sam. Uczniów nie ma. Ci, którzy się zgłaszają, chcą od razu dużo zarobić, choć nie rozpoczęli jeszcze nauki, a ich umiejętności są mniej niż skromne. Ta sytuacja powtarza się również w innych branżach rzemiosła.

Najdziwniejsze zamówienie? Leszek Gumowski przez chwilę zastanawia się i opowiada, jak kiedyś pojawił się w pracowni



klient, który zamówił nietypowe pasy o zróżnicowanej szerokości i długości. Zapytany, do czego są mu potrzebne, wyznał w końcu, że mają być to pasy do... krzesła elektrycznego. Na szczęście szybko okazało się, że chodzi o filmowy rekwizyt.

SAMORZĄD

Zmiany na stanowisku wójta w Jaktorowie

Od wczoraj funkcję wójta gminy Jaktorów pełni Piotr Faruga. Będzie on zajmował to stanowisko do momentu wyboru nowego wójta. Wybory zaplanowano na 6 sierpnia br. Do zmian w samorządzie w Jaktorowie doszło w związku z utratą mandatu przez poprzedniego wójta, który usłyszał prawomocny wyrok sądu.

Piotr Faruga otrzymał wczoraj z rąk wojewody mazowieckiego Tobiasza Bocheńskiego nominację na wójta gminy Jaktorów.

Jak przekazał urząd wojewódzki, Piotr Faruga ukończył Politechnikę Koszalińską. Wcześniej pracował m.in. w Powiatowym Inspektoracie Pracy i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz pełnił funkcje prezesa zarządów spółek. W 2020 r. pełnił funkcję wójta gminy Baranów w powiecie grodziskim.

Faruga będzie pełnił funkcję wójta do momentu wyboru nowego wójta. Wybory mają zostać przeprowadzone 6 sierpnia.

Skąd zmiany w jaktorowskim samorządzie? Wszystko przez to, że poprzedni wójt stracił możliwość wykonywania mandatu. Sąd skazał go na osiem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na rok, 15 tys. zł grzywny oraz trzy

lata zakazu pełnienia funkcji publicznych.

O sprawie pisaliśmy na łamach „Dodatku Mazowieckiego”. Chodziło o dopisanie do listy wyborców w Jaktorowie 15 osób, które – jak wskazywał Sąd Rejonowy w Żyrardowie – miały nie zamieszkiwać na terenie gminy. Co ważne, w tej sprawie osoby te były zatrudnione w różnych jednostkach podległych wójtowi, np. Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej czy szkole.

Jak się okazuje, część osób, które dopisywały się do spisu wyborców, miała wskazywać, że odbywały się spotkania na terenie lokalnych urzędów, w trakcie których padały zachęty do składania wniosków o dopisanie do listy wyborców właśnie w Jaktorowie, aby móc oddać głos na wójta. Dotyczyło to pracowników zameldowanych poza terenem gminy.

Co istotne, aby dopisać się do listy wyborców, należa-



Piotr Faruga będzie pełnił funkcję wójta do momentu wyboru nowego wójta. Wybory mają zostać przeprowadzone 6 sierpnia | fot. mat. pras./d

ło zamieszkiwać na terenie gminy. Jak wskazują nasi rozmówcy, gdyby wierzyć składanym oświadczeniom,

w niektórych niewielkich lokalach na terenie gminy miałyby zamieszkiwać osoby niebędące w żaden sposób ze so-

bą związane, a posiadające stały meldunek i swoje bliskie rodziny poza terenem gminy.

Poprzedni wójt kategorycznie zaprzecza, aby miał kogokolwiek w ten sposób namawiać do głosowania na niego czy wręcz je wymuszać. Stąd złożona w ubiegłym roku apelacja wójta i jego pełnomocników, w której wnioskowali o zmianę zaskarżonego wyroku i o uniewinnienie wójta bądź uchylenie wyroku i przekazanie go do ponownego rozpatrzenia. Wójt miał wskazywać, że to pracownicy urzędu, którym ufał, weryfikowali prawdziwość danych we wskazanych wnioskach, więc on sam już nie dokonywał ponownej weryfikacji.

Sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Płocku. Ten w maju ogłosił wyrok skazujący ówczesnego wójta Jaktorowa.

Natalia Karcz-Kaczkowska



BEZROBOCIE Z TENDENCJĄ SPADKOWĄ

STATYSTYKA \ Według danych przedstawionych przez US w Warszawie obecnie w województwie mazowieckim mamy najniższy poziom bezrobocia od momentu utworzenia województwa. W kwietniu stopa bezrobocia wyniosła 4,1 proc.

fot. AdobeStock/d



POWSTANIE SCHRONISKO DLA ZWIERZĄT

OTWOCK \ 4 mln zł to wysokość dofinansowania, jaką otrzyma gmina z budżetu państwa na budowę schroniska dla zwierząt. W placówce ma znaleźć schronienie 180 czworonogów, zostanie oddana do użytku w przyszłym roku.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Można tu naprawić nie tylko typowe obuwie, lecz także buty używane na planach filmowych, podczas teatralnych przedstawień oraz obuwie ortopedyczne

Leszek Gumowski w swojej pracowni i szyl zakładu szewskiego | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

Obecnie „Zaułek” oferuje usługi szewsko-cholewkarskie w pełnym zakresie. Można tu naprawić nie tylko typowe obuwie, lecz także buty używane na planach filmowych,

podczas teatralnych przedstawień oraz obuwie ortopedyczne.

Największym problemem związanym z miejscem wykonywania pracy jest brak cen-

tralnego ogrzewania. Użytkowanie elektrycznych grzejników jest coraz droższe. – Da się żyć, ale kosztów trzeba pilnować – podsumowuje Leszek Gumowski.

SŁUŻBA ZDROWIA

Miasto (nie parabank) poratuje radomski szpital

Radomski Szpital Specjalistyczny po raz kolejny znalazł się w trudnym położeniu finansowym. Sytuacja jest na tyle trudna, że pojawiła się groźba zaciągnięcia kredytu w parabanku. Wzię takiej pożyczki, po ostatniej sesji rady miasta, udało się oddalić.

Nad Radomskim Szpitalem Specjalistycznym zawisły czarne chmury. W połowie czerwca dyrektor placówki Marek Pacyna zwrócił się w piśmie do rady społecznej szpitala o zaopiniowanie możliwości zaciągnięcia pożyczki w parabanku. Jak się okazało, szpital ma 26 mln zł wymagalnych długów. Według wyjaśnień dyrektora Pacyny jednym z istotnych powodów zadłużenia placówki jest konieczność podniesienia od 1 lipca ub.r. najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników szpitala.

Pożyczki w parabanku przynajmniej chwilowo uda się uniknąć. Na ostatniej sesji rady miasta radni podjęli istotną decyzję w sprawie finansów szpitala. Radomscy radni zgodzili się na udzielenie pożyczki miejskiemu szpitalowi. Placówka ma

Radomscy radni zgodzili się na udzielenie pożyczki miejskiemu szpitalowi. Placówka ma otrzymać 5,6 mln zł. Kwota ta starczy na trzy miesiące działalności

otrzymać pożyczkę w wysokości 5,6 mln zł. Środki mają zostać przekazane w dwóch transzach.

– Z tych pieniędzy szpital będzie regulował najpilniejsze zobowiązania. Szpital dostał informację, że przygotowywana jest nowa wycena świadczeń medycznych z NFZ. Liczymy na to, że ta wycena będzie wyższa niż

w ubiegłym roku – powiedziała wiceprezydent Radomia Marta Michalska-Wilk.

Pożyczka udzielona przez miasto szpitalowi jest pomocą doraźną i powinna wystarczyć na mniej więcej trzy miesiące.

Nie są to pierwsze problemy radomskiego szpitala w ostatnich latach. Niektórzy z radomskich polityków Prawa i Sprawiedliwości uważają, że potrzebna jest zmiana, jeżeli chodzi o kierowanie szpitalem. W kulisach mówi się o tym, że może dojść do zmiany na stanowisku dyrektora placówki i miejsce Marka Pacyny miałby zająć obecny wicedyrektor szpitala, a jeszcze do niedawna wiceprezydent Radomia Jerzy Zawodnik. Jak na razie jednak to tylko nieoficjalne informacje.

..... (nkk)

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Muzeum Karykatury z nową ekspozycją

wystawa | Muzeum Karykatury, ul. Koźia 11, Warszawa



30 czerwca – 29 października 2023 | dwie odsłony: lato / jesień

„Butenko dla małych i dużych” to tytuł wystawy rodzinnej, którą od jutra będzie można oglądać w Muzeum Karykatury w Warszawie. – Wystawa Bohdana Butenki, jednego z najwybitniejszych polskich grafików i ilustratorów, to wybór prawie 450 prac z jego trwającej blisko siedem dekad kariery artystycznej. Pokażemy na niej zarówno prace znane i lubiane, jak i dzieła, które nigdy wcześniej nie były prezentowane publiczności – podkreślają organizatorzy ekspozycji. Jak dokładnie została podzielona wystawa? Na ekspozycję składają się żarty rysunkowe i krótkie humorystyczne formy komiksowe. Znajdują się wśród nich oryginalne plansze z przygodami Gapiszonia. To pierwsza część ekspozycji. W drugiej zaś części zostaną zaprezentowane skarby odnalezione w archiwach rodzinnych autora: projekty niewydanych książek i książek przygotowanych dla zagranicznych wydawców, niepublikowane ilustracje i kolaże, plansze telewizyjne, klisze animacyjne, abstrakcyjne grafiki, pejzaże z egzotycznych podróży

i realistyczne ćwiczenia warsztatowe. – Wystawa „Butenko dla małych i dużych” jest pomyślana jako wystawa rodzinna, budująca przekaz interesujący różne grupy wiekowe. Dlatego rysunki będą prezentowane – w ramach aranżacji scenograficznej – w dwóch pasmach. Na wysokości wzroku dorosłych rysunki satyryczne i żarty rysunkowe, niżej, na wysokości wzroku dzieci – prace dla najmłodszych. Dziecięcy widzowie przy wejściu dostaną muzealne bingo – zabawę, która zachęci do uważnego oglądania wystawy – zachęcają organizatorzy. Bohdan Butenko (1931–2019) tworzył ilustracje książkowe, okładki, komiksy, scenografie teatralne, projekty lalek, plakaty filmowe oraz wiele innych przedmiotów. Wystawę będzie można oglądać do 29 października w Muzeum Karykatury w Warszawie przy ul. Koźiej 11. Muzeum jest czynne we wtorki, środy, piątki, soboty i niedziele w godz. 10–18, w czwartki w godz. 12–20. Bilety w cenach 15 i 10 zł. Bezpłatnie do muzeum można wejść w każdy wtorek.

DLA DZIECI

Wakacje na basenie

W tym roku Ośrodek Sportu i Rekreacji w Dzielnicy Wola przygotował ofertę wakacyjną. Będą to darmowe weekendowe wejścia na pływalnię dla dzieci i młodzież do 18. roku życia, a także wakacyjny turnus bezpłatnych zajęć sportowych dla dzieci i dorosłych (wczoraj ruszyły zapisy na zajęcia). Od 1 lipca do 31 sierpnia w każdy weekend dzieci i młodzież do 18. roku życia w godzinach od 10–14 będą bezpłatnie korzystać z pływalni OSiR Wola. W ramach „Wakacji z OSiR Wola” będzie można bezpłatnie korzystać z pływalni „Foka” przy ulicy Esperanto 5, z pływalni „Delfin” przy ulicy Kasprzaka 1/3 oraz pływalni „Nowa Fala” przy ulicy Garbińskiego 1.



Do bezpłatnego wejścia na pływalnię wystarczy w kasie okazać dokument potwierdzający wiek.



BEZROBOCIE Z TENDENCJĄ SPADKOWĄ

STATYSTYKA \ Według danych przedstawionych przez US w Warszawie obecnie w województwie mazowieckim mamy najniższy poziom bezrobocia od momentu utworzenia województwa. W kwietniu stopa bezrobocia wyniosła 4,1 proc.

fot. AdobeStock/d



POWSTANIE SCHRONISKO DLA ZWIERZĄT

OTWOCK \ 4 mln zł to wysokość dofinansowania, jaką otrzyma gmina z budżetu państwa na budowę schroniska dla zwierząt. W placówce ma znaleźć schronienie 180 czworonogów, zostanie oddana do użytku w przyszłym roku.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Można tu naprawić nie tylko typowe obuwie, lecz także buty używane na planach filmowych, podczas teatralnych przedstawień oraz obuwie ortopedyczne

Leszek Gumowski w swojej pracowni i szyl zakładu szewskiego | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

Obecnie „Zaułek” oferuje usługi szewsko-cholewkarskie w pełnym zakresie. Można tu naprawić nie tylko typowe obuwie, lecz także buty używane na planach filmowych,

podczas teatralnych przedstawień oraz obuwie ortopedyczne.

Największym problemem związanym z miejscem wykonywania pracy jest brak cen-

tralnego ogrzewania. Użytkowanie elektrycznych grzejników jest coraz droższe. – Da się żyć, ale kosztów trzeba pilnować – podsumowuje Leszek Gumowski.

SŁUŻBA ZDROWIA

Miasto (nie parabank) poratuje radomski szpital

Radomski Szpital Specjalistyczny po raz kolejny znalazł się w trudnym położeniu finansowym. Sytuacja jest na tyle trudna, że pojawiła się groźba zaciągnięcia kredytu w parabanku. Wzię takiej pożyczki, po ostatniej sesji rady miasta, udało się oddalić.

Nad Radomskim Szpitalem Specjalistycznym zawisły czarne chmury. W połowie czerwca dyrektor placówki Marek Pacyna zwrócił się w piśmie do rady społecznej szpitala o zaopiniowanie możliwości zaciągnięcia pożyczki w parabanku. Jak się okazało, szpital ma 26 mln zł wymagalnych długów. Według wyjaśnień dyrektora Pacyny jednym z istotnych powodów zadłużenia placówki jest konieczność podniesienia od 1 lipca ub.r. najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników szpitala.

Pożyczki w parabanku przynajmniej chwilowo uda się uniknąć. Na ostatniej sesji rady miasta radni podjęli istotną decyzję w sprawie finansów szpitala. Radomscy radni zgodzili się na udzielenie pożyczki miejskiemu szpitalowi. Placówka ma

Radomscy radni zgodzili się na udzielenie pożyczki miejskiemu szpitalowi. Placówka ma otrzymać 5,6 mln zł. Kwota ta starczy na trzy miesiące działalności

otrzymać pożyczkę w wysokości 5,6 mln zł. Środki mają zostać przekazane w dwóch transzach.

– Z tych pieniędzy szpital będzie regulował najpilniejsze zobowiązania. Szpital dostał informację, że przygotowywana jest nowa wycena świadczeń medycznych z NFZ. Liczymy na to, że ta wycena będzie wyższa niż

w ubiegłym roku – powiedziała wiceprezydent Radomia Marta Michalska-Wilk.

Pożyczka udzielona przez miasto szpitalowi jest pomocą doraźną i powinna wystarczyć na mniej więcej trzy miesiące.

Nie są to pierwsze problemy radomskiego szpitala w ostatnich latach. Niektórzy z radomskich polityków Prawa i Sprawiedliwości uważają, że potrzebna jest zmiana, jeżeli chodzi o kierowanie szpitalem. W kulisach mówi się o tym, że może dojść do zmiany na stanowisku dyrektora placówki i miejsce Marka Pacyny miałby zająć obecny wicedyrektor szpitala, a jeszcze do niedawna wiceprezydent Radomia Jerzy Zawodnik. Jak na razie jednak to tylko nieoficjalne informacje.

..... (nkk)

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Muzeum Karykatury z nową ekspozycją

wystawa | Muzeum Karykatury, ul. Koźia 11, Warszawa



30 czerwca – 29 października 2023 | dwie odsłony: lato / jesień

„Butenko dla małych i dużych” to tytuł wystawy rodzinnej, którą od jutra będzie można oglądać w Muzeum Karykatury w Warszawie. – Wystawa Bohdana Butenki, jednego z najwybitniejszych polskich grafików i ilustratorów, to wybór prawie 450 prac z jego trwającej blisko siedem dekad kariery artystycznej. Pokażemy na niej zarówno prace znane i lubiane, jak i dzieła, które nigdy wcześniej nie były prezentowane publiczności – podkreślają organizatorzy ekspozycji. Jak dokładnie została podzielona wystawa? Na ekspozycję składają się żarty rysunkowe i krótkie humorystyczne formy komiksowe. Znajdują się wśród nich oryginalne plansze z przygodami Gapiszonia. To pierwsza część ekspozycji. W drugiej zaś części zostaną zaprezentowane skarby odnalezione w archiwach rodzinnych autora: projekty niewydanych książek i książek przygotowanych dla zagranicznych wydawców, niepublikowane ilustracje i kolaże, plansze telewizyjne, klisze animacyjne, abstrakcyjne grafiki, pejzaże z egzotycznych podróży

i realistyczne ćwiczenia warsztatowe. – Wystawa „Butenko dla małych i dużych” jest pomyślana jako wystawa rodzinna, budująca przekaz interesujący różne grupy wiekowe. Dlatego rysunki będą prezentowane – w ramach aranżacji scenograficznej – w dwóch pasmach. Na wysokości wzroku dorosłych rysunki satyryczne i żarty rysunkowe, niżej, na wysokości wzroku dzieci – prace dla najmłodszych. Dziecięcy widzowie przy wejściu dostaną muzealne bingo – zabawę, która zachęci do uważnego oglądania wystawy – zachęcają organizatorzy. Bohdan Butenko (1931–2019) tworzył ilustracje książkowe, okładki, komiksy, scenografie teatralne, projekty lalek, plakaty filmowe oraz wiele innych przedmiotów. Wystawę będzie można oglądać do 29 października w Muzeum Karykatury w Warszawie przy ul. Koźiej 11. Muzeum jest czynne we wtorki, środy, piątki, soboty i niedziele w godz. 10–18, w czwartki w godz. 12–20. Bilety w cenach 15 i 10 zł. Bezpłatnie do muzeum można wejść w każdy wtorek.

DLA DZIECI

Wakacje na basenie

W tym roku Ośrodek Sportu i Rekreacji w Dzielnicy Wola przygotował ofertę wakacyjną. Będą to darmowe weekendowe wejścia na pływalnię dla dzieci i młodzież do 18. roku życia, a także wakacyjny turnus bezpłatnych zajęć sportowych dla dzieci i dorosłych (wczoraj ruszyły zapisy na zajęcia). Od 1 lipca do 31 sierpnia w każdy weekend dzieci i młodzież do 18. roku życia w godzinach od 10–14 będą bezpłatnie korzystać z pływalni OSiR Wola. W ramach „Wakacji z OSiR Wola” będzie można bezpłatnie korzystać z pływalni „Foka” przy ulicy Esperanto 5, z pływalni „Delfin” przy ulicy Kasprzaka 1/3 oraz pływalni „Nowa Fala” przy ulicy Garbińskiego 1.



Do bezpłatnego wejścia na pływalnię wystarczy w kasie okazać dokument potwierdzający wiek.



CYTAT DNIA

MACIEJ ROSOLEK \ To już mój trzeci obóz w Austrii, lubię tu przyjeżdżać i pracować w górskim klimacie i fajnych warunkach, można skupić się na treningach. W poniedziałek mieliśmy trening wprowadzający do większych obciążeń, we wtorek już konkretniej pracowaliśmy. Cieszy mnie to, że rywalizacja w ataku po transferze Marca Guala jest większa niż w zeszłym sezonie.

fot. Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

WISŁA PŁOCK



Spadkowicz Ekstraklasy pozyskał 28-letniego Milana Spremo na zasadzie wolnego transferu | fot. mat. pras./d

Nafciarze pojechali na Słowację. Po drodze rozegrali sparing z Podbeskidziem

W środę drużyna Wisły Płock wyjechała na letni obóz przygotowawczy w słowackiej miejscowości Šamorín. W kadrze na zgrupowanie znalazło się łącznie 29 zawodników.

Krzysztof Oliwa

W stosunku do składu, który rozpoczął w Płocku przygotowania do rundy jesiennej, zaszło kilka zmian. Z klubu odeszli bowiem Martin Šulek i Marko Kolar, a na ostatniej prostej jest transfer Milana Spremo. Oskar Łodziński najprawdopodobniej zostanie wypożyczony do innego klubu, Patryk Leszczyński doznał urazu, a Jakub Miarka rozpocznie przygotowania z drugim zespołem. Ponadto w dalszym ciągu rehabilitację przechodzi Mateusz Lewandowski, a Igor Drapiński będzie w tym czasie brał udział w mistrzostwach Europy do lat 19.

Ze zgrupowań reprezentacji wracają już Gleb Kuchko oraz Jakub Szymański, grono bramkarzy uzupełni Oskar Klon z drugiej drużyny, a w autokarze znaleźli się też świeżo upieczeni Nafciarze, czyli Nikola Srećković i Milan Spremo, a także testowany Kacper Laskowski z trzecioligowej Cariny Gubin.

Spremo to 27-letni Serb, grający na lewej obronie. Ma 28 lat, a swoje pierwsze kroki w piłce stawiał w miejscowej Wojwodinie, z którą w sezonie 2013/2014 sięgnął po krajowy puchar. Na dwóch najwyższych poziomach rozgrywkowych w Serbii reprezentował również barwy takich klubów, jak: FK Sloga Petrovac na Mlavi, FK Proleter, FK

Javor Matis Ivanjica, OFK Bačka Palanka oraz FK Napredak Kruševac, dla których łącznie zanotował ponad 200 występów. Poza tym na swoim koncie ma także grę dla NK Celje ze Słowenii i FK Oq'on 1912 z Uzbekistanu.

Miniony sezon mierzący 175 cm zawodnik spędził natomiast w Bośni i Hercegowinie oraz Polsce, gdyż jesienią jego klubem był FK Borac Banja Luka, a wiosną Łódzki Klub Sportowy, któremu pomógł w awansie do PKO Bank Polski Ekstraklasy. Łącznie w kampanii 2022/2023 zagrał w 25 meczach, z czego 10 w Fortuna 1. Lidze. Zdobył też jedną bramkę.

W Płocku dużo obiecują sobie po transferze Srećkovicia. 27-latek także jest Serbem, a na Mazowsze trafił ze Spartaka Subotica, w którym spędził ostatnie cztery sezony. W 130 występach w Serbii zapisał na swoim koncie 23 bramki i 18 asyst. Miniony sezon serbskiej ekstraklasy skończył z niezłym bilansem – siedmiu bramek i pięciu asyst.

W drodze na Słowację podopieczni trenera Marka Saganowskiego rozegrali pierwszy sparing. Na godz. 17 zaplanowano było spotkanie z Podbeskidziem Bielsko-Biała.

PIŁKA NOŻNA

Kolumbijczyk w Legii

Kolumbijski piłkarz Juergen Elitim wzmocnił wicemistrza Polski Legię Warszawa. Niespełna 24-letni pomocnik, który występował ostatnio w hiszpańskim Racingu Santander, podpisał kontrakt na trzy lata. Mierzący 173 cm Elitim w przeszłości reprezentował barwy m.in.: Watfordu FC, Marbelli, Ponferradiny i Deportivo La Coruña. W ostatnim sezonie występował w Racingu Santander, do którego był wypożyczony z Watfordu. Wystąpił w 29 meczach drugiej ligi hiszpańskiej, w których zdobył dwie bramki. Kolumbijczyk z hiszpańskim paszportem jest lewonożny, może wystąpić na kilku pozycjach w środku pomocy. – Szukaliśmy piłkarza o takim profilu. Juergen jest zawodnikiem dysponującym dobrym podaniem, techniką i zmysłem do rozegrania. Mimo niewysokiego wzrostu angażuje się również w grę defensywną – powiedział dyrektor sportowy Legii Jacek Zieliński, cytowany na stronie klubu. Elitim w środę dołączy do nowej drużyny na zgrupowaniu w Austrii. Wicemistrz Polski zainauguruje sezon 15 lipca meczem o Superpuchar Polski z mistrzem kraju – Rakowem Częstochowa. Natomiast 21 lipca podejmie beniaminka ŁKS Łódź w 1. kolejce ekstraklasy.

KOSZYKÓWKA



Legia w grze o Ligę Mistrzów

Legia jako jedyny polski zespół rywalizować będzie w kwalifikacjach do Ligi Mistrzów FIBA. Mistrz Polski King Szczecin ma zagwarantowane miejsce w fazie grupowej. Legioniści rywala poznają w środę 5 lipca.

W kwalifikacjach do Basketball Champions League wystartują 24 zespoły, które będą walczyć o ostatnie miejsca w fazie grupowej. Kwalifikacje zostaną rozegrane pod koniec września (od 25 września do 1 października). 24 rywalizujące drużyny zostaną podzielone na cztery grupy po sześć drużyn. Eliminacje rozegrane zostaną w formie turniejów, które zorganizowane zostaną w czterech miastach. Nowy sezon BCL rozpocznie się 17 października. W kwalifikacjach do BCL zagrają: Legia Warszawa, Cholet Basket (Francja), Caledonia Gladiators (Anglia), Benetton Treviso (Włochy), Telenet Giants Antwerp (Belgia), AEK Laraca Lizbona (Portugalia), Bakken Bears (Dania), CSM Oradea (Rumunia), BC Jonava (Litwa), BG Göttingen (Niemcy), naca (Cypr), TSU Tbilisi (Gruzja), SIG Strasbourg FMP Belgrad (Serbia), Pallacanestro Varese (Włochy), Happy as Brindisi (Francja), Heroes Den Bosch (Holandia), Ironi Ness Ziona (Izrael), Kalev/Cramo (Estonia), Karhu Basket (Finlandia), Monbus Obradoiro (Hiszpania), Mornar Barsko zlatod (Czarnogóra), Norrköping Dolphins (Szwecja), Patrioti Levice (Słowacja), KB Peja (Kosowo), Casa Brindisi (Włochy).

(krol)